

Gazeta Grudziądzka

niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420



Ach, witaj Zbawco!

W kajdanach niewoli, w upodleniu, ciemności i nędzy, oczekiwała ludzkość swego wybawienia. Ciągnęły się wieki, jedno za drugim. Pod ciężkim jarzmem krwawych tyranów, w piekielnej udreće i bez nadziei, rozdziły się, żyły i umierały liczne pokolenia. Te pokolenia niewolników, którym goręcała dusza, a tortury wyszukane niweczyły ciało. Na panów życia i śmierci nie było skargi ani sądu, zmiany mógł tylko dokonać cud!

Pokazywały się wprawdzie niezwykłe znaki na niebie i ziemi, a natchnieni prorocy przepowiadali przyjście Zbawiciela, ale nikt nie wiedział kiedy On przyjdzie i w jakiej postaci. Spodziewano się zapewne mocarza, władającego niezliczonymi hufcami, którymi by wymusił posłuch dla siebie. O innych siłach wtenczas nie wiedzianno. Wreszcie zbliżał się koniec udreki.

Długo czekali, długo wzdychali, aż niebo rozgorzało.

Piekło zawarte, niebo otwarte, słowo ciałem się stało.

Tak, stało się! Ten tysiąc lat spodziewany i oczekiwany Mocarz, ten wielki reformator, co miał zmienić i zbawić świat, ten pogromca szatana i wszelkich złych mocy, przyszedł jako słabe dziecko. Komnaty księcia światłości, Boga-Człowieka stanowiła stajenka, a hufce Jego — gromadka pasterzy. On się upodobił i zbliżył do tych, których przyszedł wyzwolić i zbawić!

Potem i króle midziani,
cisną się między prostotą. —
Niosąc dary Panu w dani,
mirrę, kadzidło i złoto.

Jednych i drugich, pasterzy i królów uświadomiła niezwykła

światłość mimo nocy, a do Nowonarodzonego zawiodła wielka, stojąca nad stajenką gwiazda.

„Bracia patrzcie jeno jak niebo goreje,

Znać że coś dziwnego w Betlejem się dzieje!”

I działo się! W tym Betlejem dokonała się największa tajemnica. Tak zaczęło się zbawienie ludzkości i wyzwolenie jej z pod panowania zbrodni. Tam miał nastąpić koniec królestwa szatana.

Raduj się ziemio, prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie,
On wskaże drogę pewną do Zbawienia, —
Dawne ustawy na zawsze poznosi.

Nowe ogłosi!

Ogosił! Głosił je publicznie i głosił je wszędzie. Głosił zdobywając sobie nie tylko rzesze wyznawców i wielbicieli, ale także zaciekle wrogów, dybiających nawet na jego dziecięce życie. Na zrazila go niewdzięczność ludzka, nie odstręczyła zemsta Heroda, intrygi Faryzeuszów kapłanów i uczonych w piśmie. Szedł przez życie i robił dobrze. Oświecał ciemnych, przy-

garniał nieszczęśliwych, krzepił wątpiacych, karmił głodnych, leczył chorych, wskrzeszał umarłych. Jego idea nie tylko obaliła stary porządek, ale zapanowała nad wielką częścią świata. Nie zniszczyły jej burze, nie mogły skazić żadne zakusy. Wśród ogólnego zamętu stała się ona najpewniejszą krynicą, krzepiącą człowieka!

Kochani Czytelnicy i Przyjaciele!

Ród tyranów ani nie zaginął ani się nie wyrzekł żądzy panowania. Rozpiera się jeszcze jaszczurcze plemię różnych Faryzeuszów i fałszywych kapłanów. Walka dobrego ze złem będzie trwać tak długo, jak długo będzie świat i źli ludzie na nim. Wygrać ją muszą ci co mają słuszość, podstawę moralną i wolę zwycięstwa. Wielka idea wielkich wymaga ofiar, ale też wielkim musi być jej tryumf! Imiona jej sług i ofiarników zapisane zostaną złotymi literami, a ówczesni i potomni wielbić ich będą!

Wielkie, a tak wspaniałe święto przyjścia na świat Syna Bożego jest wyraźnym symbolem poświęcenia i ofiarnej walki. Tej walki, której jest na imię: Dobro. Szczerze, Wolność, Prawo i Sprawiedliwość!

Niech ta Boska Dziecina przyjdzie Wam z pomocą. Niech w swą przemożną opiekę weźmie sieroty i wdowy! Niech otrze łzy płaczącym i usunie krzywdę! Niech nakarmi głodnych, pocieszy strapionych, a przede wszystkim niech Wasze serca napelni męstwem i da moc wytrwania! A wtenczas wszelkie tyranstwo przepadnie!

Raduj się ziemio, Prorok wielki idzie!

W. W.



STANISŁAW MIKOŁAJCZYK

Wszedł między lud ukochany dzieląc z nim trudy i znoje...

Kiedy w noc Bożego Narodzenia z zbiedzonych, stęsknionych piersi chłop skich zabrzmiał pieśń „Bóg się rodzi, moc truchleje” i z mocą i przejęciem wielkim wyśpiewano została słowa o Chrystusie, który „wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje”, mimowoli każdy w rozmyślaniu swym zaczął pilnie baczyć, czy i ile słów tej pieśni mieści się w bieżącej rzeczywistości polskiej.

Przyjdzie więc bodaj przez chwilę zastanowić się nad tym, ile my sami i ile ci, którzy zobowiązani do zastępowania Go na ziemi, oficjalni reprezentanci Kościoła, wierni zostali świętym nakazom, które on z sobą w Noc Wigilijną był przyniósł na świat.

Ruch ludowy — bardzo często — jako bezbożniczy, czy wręcz komunistyczny bywa określane. Fałsz to oczywisty. Zasady wiary Chrystusowej głęboko i twardo tkwią w milionach dusz chłopskich. W warunkach chłopskiego bytowania inni dawnoby wątpili i wiare ziorzeczeństwem by zastąpili, — kiedy chłop polski, wieś polska nadal wierząca pozostaje. I przyznać trzeba, że całe to szczęście, iż człowiek wiejski — choć jego warunki bytowania nieraz gorsze są od warunków jakie się daje zwierzętom w innych krajach — pozostaje wierzącym. Miliony dusz dają żywy przykład, że dusza ludzka żyje, pracuje i nie pozwala zezwierać się całkowicie czło-wiekowi, chroniąc naród, państwo od rozterki, niepokoju — zguby.

Nieprzyjaciele nasi jednak nie doceniają tej wielkiej wartości, jaką reprezentuje wieś wierząca i każdy protest przeciw wyzyskowi i nędzy dzisiejszej, przeciw ściganiu ostatniej skóry z chłopca, nawet nieraz przez tych, którzy przecież życie swe służbie bożej poświęcili — przeciw odebraniu praw i decyzji o własnej woli — okreś- lają jako bezbożnicstwo, czy wręcz komu- nizm.

Ale musimy to przyznać że na wieś zewędrowali również i tacy, którzy Chrystusa nienawidzą. Nie mają tego odwagi publicznie powiedzieć — i dlatego z boku — z tyłu — wyciągając te czy inne nadużycia tego, czy innego księdza, starają się osłabić wiarę w lu- dzie wiejskim.

Nadużycia są ludzkie, zdarzały się i zdarzać się będą — usprawiedliwiać ich nie chcę — tepieć je należy bez- względnie. Kiedy jednak bardzo czę- sto przypatruję się polskiej rzeczywistości i widzę nadużycia — wyzysk i straszliwe, i nie do opisania, z wielu stron gnębienie chłopca — a nie słyszę ani jednego słowa potępienia tego ze strony ludzi, którzy nie innego, i w żadnej chwili, nie mają lepszego do po- wiedzenia — jak stałe wygłaszanie a- taków na kler i Kościół, to staje się jasnym, że chodzi im tylko o walkę z wiarą chrystusową a nie o tepienie spo- radycznych nadużyć w Kościele.

Gorzej, bo bardzo często ci sami ludzie, w tym samym czasie reprezen- tują lub bronią, będąc oficjalnie po drugiej stronie barykady tych, którzy stokrój gorszych dopuszczają się nad- użyć w stosunku do chłopca i wsi pol- skiej.

Prawda, że chłop polski długo cze- kał i to bezskutecznie na oficjalną o- bronę i wystąpienie ze strony tych, którzy głosząc zasady miłości bliźnie- go — i z urzędu i z powołania powin- ni potępić wszelkie gwałty i naduży- cia, którzy nie przeszkadzać, ale popie- rać winni wszelkie protesty przeciw gwałceniu sumień i demoralizowaniu narodu.

Tym niemniej, zdając sobie sprawę z tego — przechodząc do porządku dziennego nad macoszem traktowa- niem ruchu ludowego przez wielu księ- ży — nie możemy dopuścić, by wiarę w Chrystusa na wsi osłabiali ludzie, którzy albo wyznaci sami z zasad wia-

ry i idealizmu — na najniższych in- stynktach człowieka bazować by chce- li, względnie też powiązani węzłami krwi żydowskiej — nadal sa reprezen- tantami nienawiści, która Chrystusa na krzyż wprowadziła, lub też wresz- cie — w swobodzie obyczajów zamas- kowani — wszelkie węzły rodzinne po- targać by chcieli.

Jak wygląda teraz sprawa ze stro- ny Kościoła. Zdawało nam się, i to słusznie, że przez osobiste współzycie wysokie wymogi — przedstawiciele Kościoła raczej zamiast z maluczkimi z bogaczami się byli powiazali,

Wypadki jednak jakie przeżywa Ko- ściół w Hitlerii — w Hiszpanii, nie mogły się nie odbić na polityce Ko- ściola w Polsce.

Kościół katolicki w Polsce wyraż- nie w ostatnich swoich wystąpieniach postawił na chłopca i robotnika. Kie- rownicy Kościoła doskonale zdają so- bie sprawę i z powagi położenia i z po- trzeby oparcia się o szerokie warstwy ludu polskiego.

Zresztą to nietylko w Polsce. Prze- cież czytamy o „Czerwonym Kardyna- le Francji, który budując kościoły z pomocą ofiar, i wysiłków robotnicz. pasmo komunistyczne okalające Pa- ryż — zaczyna zamieniać na wieniec kościołów, z których popłynie słowo Boże i ukojenie dusz.

Wracając jednak do Polski wypad- nie nam się zatrzymać na chwilę nad deklaracjami popartymi przez autory- tet Kościoła w dziedzinie życia spo- łecznego.

Deklaracja w sprawie konieczności przeprowadzenia reformy rolnej w Pol- sce została wyraźnie przez Radę Spo- łeczną przy Prymasie Polski postawio- na.

Możemy dyskutować nad umiarko- waniem tej deklaracji, jeżeli jednak przypomnimy sobie jak to do niedaw- na sypały się gromy z ambon niektó- rych za samo żądanie reformy rolnej to deklarację powyższą musimy okre- ślić jako krok wyraźny i zdecydowany.

Kościół niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że wystąpienie to musi wywo- łać takie następstwa, jak rezygnacja hr. Bnińskiego z prezesury Akcji Ka- tolickiej, jak atak obszarników na Ko- ściół na zebraniu Stronnictwa Konser- watywnego, jak broszura Lutosławskie go skierowana z ich strony przeciw tej deklaracji, jak rozluźnienie stosunków między bogatymi a Kościołem.

Zasada sprawiedliwości społecznej, idąca poprzez prywatną własność pod- porządkowaną interesowi społecznemu głośne wołanie o wielki program za- trudnienia bezrobotnych wsi i miast, publicznie ogłoszona, wyraźnie nas wy- znawców programu społeczno-gospo- darczego Stronnictwa Ludow. w tym punkcie na jednej postawiła platfor- mie.

Wystąpienie ks. Machaya wola- jącego o ziemię, władze i oświatę dla chłopca — wystąpienie publiczne, śmia- łą niewątpliwie aprobowane przez wła- dzę duchowną, szerokim odbiło się e- chem.

Wreszcie zbliżenie całkowite nastą- piło na platformie walki z totalizmem

Totalizm — obojętnie jaki, czy ko- munistyczny Stalina, czy narodo-wo- socjalistyczny Hitlera, prowadzi do podporządkowania sobie Kościoła i wy- paczenia zasad przezeń głoszonych. Wszystkie te rzeczy wyraźnie posta- wione przez kierowników Kościoła Ka- tolickiego w Polsce w wielu wypad- kach zbliżyły nas do siebie — w wielu wypadkach na jednej platformie ide- owej postawiły. Jednakowoż jeżeli szerokiej dyskusji publicznej nie zo- stały poddane to przyczyną tkwią w naszej strukturze politycznej.

Sanacja i endecja, holdujące zasa- dy totalizmu, niezadowolone są z wy- raźnego potępienia zakusów dyktator- skich i totalistycznych. Nie mają więc interesu reklamować, czy entuz- jazmować się programem społecznym zaleconym przez Kościół.

Marksistowski pogląd oparty o doktrynę materialistyczną nie pozwo-

li się zachwycać opisanymi wystąpie- niami socjalistom.

Nie będą go oczywiście reklamować urażeni ziemianie.

Powiedzmy sobie szczerze — pisać i mówić na temat nastawienia się Ko- ściola na maluczkie wypadnie nam ludowcom.

I to nawet wtedy już, kiedy jeszcze niektórzy działacze Akcji Katolickiej nadużywają tej instytucji do walki po- litycznej przeciw ludowcom.

Walka ta bowiem musi się skończyć jeżeli Akcja Katolicka chce zostać wierną ideowym założeniom społecz- nego programu, deklarowanego przez Radę Społeczną przy Prymasie Pol- ski.

Niewątpliwie — szczególnie wśród starszej generacji kleru stare przy- zwyczajenia i nawyki — długo jeszcze będą stosować opór nowej orientacji.

Tym niemniej zarówno sprawna he- rarchia kościelna dyscypl. znana jak i akcja która wyraźnie już prowadzi niektórych młodszych księży, znający wie- jej życie i potrzeby, wprowadzi w Pol- sce większość przedstawicieli kleru na nowo wytyczne drogi po linii deklaro- wanego programu społecznego.

Kiedy zaś ten program zbliża nas do siebie, lub też wprost z sobą wiąże, mamy obowiązek wyciągnąć rękę w tym kierunku, skończyć walkę tam, gdzie istnieje i nie dopuścić do nowych walk pomiędzy Stronnictwem Ludo- wym a wyznawcami nowego programu społecznego, aprobowanego przez Księ- dza Kardynała Hlonda, Prymasa Pol- ski.

Nastawienie na chłopca i robotnika — realizowanie sprawiedliwości spo- łecznej — walka o wolność człowieka, to przecież było i jest drogą naszą. Droga ta dla Kościoła natomiast jest najlepszym naśladowaniem Chrystusa i wejściem Jego Zastępców pomiędzy lud ukochany, by dzielić z nim trudy i znoje.

Smutne „Wesołe Święta”

Święto Bożego Narodzenia, świę- to „wesołej nowiny” — to święto radości i nadziei w całym chrześci- jaństwie. Od wieków także w naro- dzie naszym obchodzone szczegól- nie radośnie i uroczyście. W pała- cach magnackich i w najbiedniej- szych chatkach rozbrzmiewają we- sołe kolendy, radują się dzieci śpie- wając koło ozdobionej choinki, — cieszą się starzy, wszyscy składają sobie wzajemnie życzenia, o któ- rych spełnienie proszą Bożą Dzie- cinę.

I w tym roku świat chrześcijań- ski i cały naród polski będzie uro- czyście obchodził to święto. Ale czy radość z narodzenia Syna Bo- żego niosącego pokój ludziom do- brej woli zdoła usunąć tę niepew- ność jutra, która ogarnia całą nie- małą ludzką, czy złagodzi także smutek, w jakim pogrążona jest **obecnie wieś polska?** Czy upragnio- ny pokój Boży na ziemi nie jest dziś dla milionów w Polsce niez- szczonym dotąd pragnieniem?

Ileż to rodzin zasiadzie do wie- czerzy wigilijnej z płaczem i bó- lem. Ileż też popłynie z oczu oj- ców, matek żon i dzieci, gdy przy-

tej wieczerzy braknie ich najdroż- szych i tych, którzy już nigdy nie wrócą!

Iluż spędzi tę tak radosną dla każdego chrześcijanina i Polaka wigilię zdala od swoich nie mogąc się połamać opatkami z najbliż- szymi ich sercu, iluż tylko myślą będzie mogło przenieść się do swych rodzinnych ognisk, oczyma duszy tylko widzieć swych kocha- nych i otoczyć ich miłością serde- cznych a nie słyszanych przez nich życzeń?

Czy grube mury, w których za- milknę echo ich smutnej kolendy, — przepuszczą przynajmniej ich **myśli i życzenia ku swoim?**

Czy dojdzie do Ojczyzny głos tych których los rzucił na obczyznę budząc w ich duszy smętną gorę- czą tęsknotę za ojczystą ziemią?

Dlaczegoż, gdy jedni radować się i wesoło śpiewać będą „w dzień Bożego Narodzenia”, inni, a imię ich milion, ronić muszą gorz- kie łzy bólu, cierpienia i krzywdy? Dlaczego tyle zła na świecie, gdy „Chrystus się rodzi”, niosąc wszy- stkim zbawienie? Dlaczego „sło- wo, które ciałem się stało” nie za-

mieszkało jeszcze w sercach wszy- stkich?

Czyż jest siła, któraby zdołała przemóc te wszystkie bóle i smut- ki i krzywdy?

Jest taka siła, a siłą tą to wiara w zwycięstwo dobrego nad złem, w zwycięstwo sprawiedliwości, w triumf ofiary i poświęcenia nad gwałtem i zbrodnią.

To jest „wesoła nowina”, która rozbrzmiewa w noc wigilijną, we- soła nie dla tych, co na nienawści, kłamstwie i gwałcie opierają swój żywot, ale dla tych, co budują go na miłości bliźniego, prawdzie i szlachetnej idei.

Niechże ta „wesoła nowina” do- trze do wszystkich chat i poza naj- grubsze mury osamotnionych, niech skrzepi ducha tych, co wie- rzą, niech podniesie wiarę tych, co wątpią, niech ukoi ból tych, co oplakują stratę swych najdroż- szych, niech da siłę do wytrwa- nia tym, co cierpią prześladowanie dla prawdy...

Choć cenneść zda się jeszcze panować nad jasnością, niechaj roz- legnie się po wsi polskiej stara ko- lenda „Bóg się rodzi! moc truch- leje”, niech ożywi miłony nową wiarą, że choć to dziś jest chmur- ne i smutne, — jutro do nich nale- żeć będzie!

Hej nam hej!

WKr.



KS. JÓZEF PANAS

Prawo, dobrobyt chłopów a potęga państwa

Nie ma nic nowego pod słońcem. Narody rodzą się, rosna i upadają, a przez cały przebieg dziejów ludzkości widzimy zmaganie się różnych prądów społecznych i politycznych, które jakoby fale morskie to podnoszą się to opadają, raz dając pełne prawo obywatelskie szlachty, innym razem znowu rzucając obywateli pod nogi tyrańcy, który rządzi nimi przy pomocy postrachu, szerzonego przez obficie opłacaną gwardię przyboczną czy też „elite“.

Zapytany przez Kserksesa o przyczynę szalonego oporu ze strony rozdrobionych politycznie greków, odpowiedział najęźdźcy: Tajemnicę zwycięstwa greków stanowi prawo, które oni bardziej szanują, niż twój poddań ciebie. Miłowoli nie zdradca, dał świadectwo prawdy.

CHŁOP RZYMSKI STWORZYŁ NAJPOTEŃNIEJSZE W STAROŻYTNOŚCI PAŃSTWO

Podobny ustrój miał także pierwot-

dziwszy przy pomocy również za bezcen kupowanych niewolników gospodarstwa folwarczne, obniżyli ceny produktów rolnych, tak że chłopom było ciężko wyżyć nawet na 12 morgowych gospodarstwach, więc sami się oddawali w poddaństwo.

REFORMY ROLNE

Dla ratowania chłopów rzymskich którzy stanowili podstawy potęgi rzymskiej, rozumni obywatele starali

przed Chrystusem na Kongres do Rzymu, arystokraci przy pomocy mieszczyńskiego proletariatu, któremu obiecano za darmo żywność i zabawy, wymordowali jednego dnia 3000 ludowców w samym Rzymie. Odtąd właściwie zaczęła się w Rzymie niewola chłopów, a razem z nią zgnilizna moralna tocząca Rzym, prowadząca go do powolnego upadku.

POWODEM UPADKU POLSKI PAŃSTWA SZCZYŻNA, CIEMNOTA CHŁOPÓW

Podobne objawy widzimy w Polsce. Jak długo chłopowie cieszyli się jakąś swobodą, i samorządem gromadzkim, jak długo przy kościołach istniały szkoły, dostępne dla wszystkich — Polska rozrastała się, a sąsiednie biedne narody chętnie uciekały się pod jej potężne skrzydła. W drugiej połowie XVI wieku zaczęła szlachta łamać prawo, odbierać gwałtem chłopom ziemię i wprowadzać przy pomocy pańszczyzny gospodarke folwarczną. — Szkoły zamieniono na karczmy z przymusem picia gorzałki, pędzonej przez „dziedzica“ a szynkowanej przez żyda arendarza.

Rozpitego i zupełnie ciemnego chłopów zaprowadzono do zupełnej niewoli, równając go z bydłem, a zato totalistyczne rządy szlachty, która śpiewała „Za króla Sasa, jedz pij i popuszczaj pasa“, doprowadziły Polskę do haniebnej zagłady.

SZALBIERSTWO A PRAWDA HISTORYCZNA

Dość często w ozonowych gazetach czytamy, że dzisiejszy rozpad polityki w państwie to wina szlachty XVII wieku. Jest to szalbierstwo historyczne, liczące na brak znajomości historii u chłopów, którzy nie mieli ani nie mają zamiaru podbijać w pańszczyznę innych warstw społecznych, a nigdy nie urządzali wojen kokoszych, polegających w wydźwignieniu przez szlacheckie pospolite ruszenie wszystkich kur pod Lwowem i ucieczką do domu, gdy nieprzyjaciel niszczył kraj. — Chłopi wezwani przez W. Witosa w r. 1920 stanęli jak jeden mąż i waleczyli bohatercko w obronie niepodległości Polski. To samo robili za Kościuszki, a żaden z nich nie wziął i nie weźmie nigdy judaszowskiego jurgieltu od dawnych zaborców, a dziś naszych najpodstępniejszych wrogów, to jest Niemców, czy też moskali Chłopi to potęga Polski, a „elita“ czy to szlachecka, czy też pułkownikowska — drożdżowa — to brudnowiskowina pływająca po wierchu narodu.

NAUKA DLA NAS.

Historia nas uczy, że narody tak długo rozwijały się, jak długo opierały się na szerokich masach i szanowały prawo. Gdy naród wraz z elitą deptał prawo i stawał ponad prawem, zaczynał się upadek narodu. — Historia uczy nas, także, że nawet niedoskonałe prawo jest lepsze od zupełnego bezprawia, które przedewszystkim uciska słabych. — A więc obrona prawa, to nasza siła.



CHŁOP ATENSKI STWORZYŁ KULTURĘ GRECKĄ

Cofnijmy się myślami o 2500 lat wstecz — Głównym ogniskiem kultury, z której do dziś czerpiemy, było niewielkie miasteczko Ateny. — Większość obywateli stanowiły drobni rolnicy, posiadający po 12 morgów ziemi. — Obok nich mieszkali drobni rzemieślnicy, którzy z chłopami szli ręką w rękę dla wydobycia się z lichwiarskich długów wielkiego kapitału, który już w tych czasach zamierzających nielitościwie wyzyskiwał ludność. — Zniesiono niewolnictwo, podzieleno podatki równomiernie do majątku. Wszyscy obywatele mieli prawo głosu na zgromadzeniach (elekcyj), które miały najwyższą władzę prawodawczą i prawo wybierania wszystkich urzędników.

WOLNY OBYWATEL ZWYCIĘŻA 100 NIEWOLNIKÓW, PĘDZONYCH DO BOJU PRZEZ WODZĄ

Na małą Grecję, posiadającą kilkanaście tysięcy wojska na przedzie zbranego, rzucił samodzielną armię du Kserkses stłokroć liczniejszą armią bo liczącą milion siedemset tysięcy, długo ćwiczonych żołnierzy, pędzonych białym do boju przez królewskich oficerów. — Mała armia grecka odniosła jednak zwycięstwo, bo wolni obywatele umieli po bohaterku bronić swej ojczyzny.

ARYSTOKRATYCZNY ZDRAJCA

Znalazł się jednak wśród greków zdradca. Był to spartański król Demert, który w swoim mieście mordował całymi setkami chłopów przywiązanych do roli a zwanych zelotami. —

ny Rzym. — Ogół obywateli postanowił wybrać naczelników. Na czele państwa stawali drobni rolnicy, a naczelnik wódz, który w najcięższej chwili, jak nasz W. Witos, zwał się pluga wezwany do ratowania państwa

się przeprowadzić reformę rolną przez ustawę agrarną, która ziemię zgromadzoną w jednych rękach ponad 250 morgów oddawała bez odszkodowania na parcelację pomiędzy wysłużonych żołnierzy chłopów.

Przywódcem naszym, przebywającym zdala od kraju, wszystkim działaczom ludowym, których dzielą od nas mury więzienne, matkom, żonom i dzieciom, oplakującym stratę swych najdroższych — wszystkim tym, którzy nieugięcie trwają na froncie walki o demokrację i jaśniejsze jutro, wszystkim Czytelnikom — Współpracownikom i Przyjaciółom naszego pisma z okazji świąt Bożego Narodzenia przesyłamy najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY GRUDZIADZKIEJ“

nazwiskiem Cyneynatus, miał tylko 4 jugera to jest 2 morgi roli. Potęgę swoją oparł Rzym na legionach, do których na czas wojny wzywano wszystkich obywateli od 18 do 60 r. życia.

ZA KREW DLA OJCZYZNY GOSPODARCZA NIEWOLA

Dalszy rozwój państwa rzymskiego, a szczególnie długotrwałe wojny zamorskie doprowadziły chłopów i żołnierzy do ruiny. — Zniszczone gospodarstwa sprzedawali za bezcen zubożonym dostawcom wojskowym, zwanym się rycerzami (ekwitas), którzy zbierali w swoich rękach olbrzymie obszary ziemi — latyfundia, a wprowa-

ZDRADA I MORDEM UBEZWŁADNIONO CHŁOPÓW

Ustawę tę przeprowadzono na zgromadzeniu ludowym, stanowiącym najwyższą władzę, zwane „populare“ z trybunem Tyberiuszem Grakchem na czele. Jednak arystokraci nie chcąc dopuścić do parcelacji, zaczęli obiecywać dla tłumienia reformy rolnej i rozdawnictwo pieniędzy skarbowych, a podstępnie zamordowali przywódcę udaremniając przeprowadzenie prawa. Gdy ludowy po raz drugi zaczął się domagać tego samego pod wodzą młodszego Grakcha i zbrali go w roku 123



Jarmark w Mielniku

Zgodnie z tradycją w dniu święta Bożego Narodzenia, w dniu radości, chcę myśli nasze oderwać od spraw smutnych. Zapomnijmy na chwilę o szalejących krwawych wojnach, o własnych zmartwieniach i wielkiej, żalobie chłopskiej.

Przenieśmy się myślą na chwilę do kraju, gdzie bez wstrząsów demokratyczne urzędnictwo, własny wysiłek, niczym nieskrepowany samych chłopów, zapewniły im żywot spokojny a twórczy dla państwa. Przenieśmy się do Mielnika w dniu jarmarku miesięcznego. Powiat wybitnie rolniczy, bez przemysłu (mimo odległości kilkudziesięciu kilometrów tylko od Pragi), co jest w Czechosłowacji rzadkością, całkowicie czeski, liczy mieszkańców 46 tysięcy, dwa przeszło razy mniejszy niż przeciętne nasze. — Ziemia jedna z najlepszych w Czechach. Specjalnością jest chmiel, jęczmień, winogro na nawet, a głównie buraki. Po zmniejszeniu jednak wywozu cukru od kilku lat przerzucił się powiat na uprawę warzyw. Kultura ziemniaków wysoka. Tegoroczne zbiory zbóż są rekordowe: pszenicy — 24, a żyta 21 mtr. z ha. było przeciętnie, a jęczmienia, który jest tu produktem wywozowym (dostał w 36 roku I-a nagrodę w Londynie) — 24 b. za ha. Jeden z moich rozmówców, p. inżynier Sedlak, rolnik na 40 ha miał w tym roku wspaniałe zbiory: pszenicy 35, a owsa 32 m. z ha.

Gospodarstwa przeciętne wynoszą poniżej 10 ha. Reforma rolna pozbyła magnatów (przeważnie niemieckich) nie tylko wpływów, ale i ziemi. Największy z nich Lobkowicz, ma tylko już 3 folwarku z 550 ha. ziemi ornej. W powiecie tym przy reformie rolnej zostawiono wyjątkowo duże ośrodki: 150 do 180 h. Jest ich 40. Osadzono na nich rolników z wyższym wykształceniem. Nie są to jednak „jasne panowie“, nie mają manier szlacheckich. Są poglądów demokratycznych, żyją z ludem.

Miasteczko powiatowe Mielnik liczy 11 tysięcy mieszkańców. Wygląd ma przeciętny dla tutejszych stosunków: na przedmieściu nie ma brudów, całe ulice nowych, ładnych domków (u nas nazwalibyśmy je willami), zamieszkałych przez robotników i mieszczan.

Już po samych budynkach i napisach na nich widać, że Czechosłowacja jest krajem wybitnie spółdzielczym. Największe, najokazalsze wystawiła spółdzielczość. Z inicjatywy kasy miejskiej stanął kosztem 300 tys. zł. naprawdę wspaniały Dom Kultury im. Masaryka, w którym się mieszczą: muzeum powiatowe, biblioteka, wielka sala teatralna i kilk. sal róż-

nych, dostępnych dla wszystkich organizacji. Chłopom nikt sali nie odmówi...

Bogactwo narodu stanowią oszczędności. Powiat mielnicki ma ich, złożonych w różnych spółdzielniach 30 mil. zł. Jeden mały powiat... Z tego prawie połowa zarządzają rolnicy, organizacje, będące pod wpływami przemożnymi Str. Republikańskiego, takiego jak nasze Str. Ludowe. Po powiecie rozsięte jest 28 kaspeliczek (jak kasy Stefczyka), obejmujących wszystkie prawie 80 wsi powiatu. Chłopskie oszczędności służą więc sprawie wsi.

Potęę wsi stanowią Spółdzielnie Rolnicze, które obecnie prawie w każdym powiecie są największym przedsiębiorstwem handlowym. Tak też jest i w Mielniku. Spółdzielnia należy do średnich. Kilka liczb wykaże jaka to wielka maszyna. W ostatnim roku spółdzielnia kupiła i sprzedała produktów: 1800 wagonów za blisko 5 mil. złotych. Ma 4 filje. Budynki wartości 200 tysięcy zł., spiżarnie 3 piętrowe z najnowszymi urządzeniami do czyszczenia zboża, dom w rynku dla centrali, gdzie jest również sekretariat partyjny, dom dla pracowników spółdzielni (17 urzędników). W tych dniach wykończono no rezerwoary podziemne na benzynę i naftę — po 150 hektolitrów każdy, co wskazuje, jak jest rozwinięta motoryzacja w rolnictwie.auta mają nawet średni rolnicy. Stawia się oborę na 30 krów jako zaczątek handlu bydłem. W ten sposób spółdzielnia przygotowuje się do monopolu hodowlanego, o wprowadzenie którego walczą już od dłuższego czasu.

Monopol zbożowy jest wielkim zwycięstwem rolnika. Za żyto przed monopolem handlarze płacili 86 koron, a dziś monopol płaci 139 koron (przeszło 27 zł.), a cena chleba pyłowego (inny tu nieznan) nie zmienia się.

A więc zyskał rolnik, nie stracił nie konsument, tylko zniszczył pośrednictwo. Monopol tylko dlatego się udał, że spółdzielnie rolnicze mogły się podjąć na wielką skalę skupu zboża. Gdyby nie to, handlarze sabotowaliby i monopol upadłby.

A jak wygląda sam jarmark? Tłumnie i gwarno. Ale jakoś inaczej. Nie tak hałaśliwie wykrzykują kupcy, więcej spokoju, odpowiadającego czeskiej naturze. Jarmark ma inny charakter. Rolnik sprzedaje swoje produkty rolne przez organizacje lub w mieście w innym czasie, a na jarmarku miesięcznym sprzedaje żywy inwentarz, a kupuje produkty przemysłowe. Są one stosunkowo tanie. „koszące ceny“ nie krzywdzą rolnika. Naprzykład za 5 koron (niepełna 1 zł.) można dostać trzy różne naczynia i przybory kuchenne w dobrym gatunku (aluminowe czy szklane). Handlarze jarmarczni jeżdżą autami z towarami, to też miasto zapchane autami, wozów mało.

Za miastem targowisko bydłowe. Dziś w dniu 2. XI. — spęd niewielki, 50 koni i przeszło 300 krów. Ceny były takie: krowy — żywa waga 4 kor. 50 hal (blisko 90 gr.), za dobrą dojną krowę płacono do 3500 k. (700 zł.), konie najgorsze od 1000 kor. (blisko 200 zł.), średnie do 2000 k. (400 zł.), a najlepszą parę kupiono za 12.000 kor. (2400 zł.). W innym czasie bywają targi na prosięta. Cena 6-cio tygodniowych (10 do 14 kg) wynosi przeciętnie 200 kor. (40 zł.).

Wahań dużych w cenach niema, gdyż rolnicy mają opiekę swoich organizacji, które chronią ich przed nadużyciami.

Ciekawe dla nas, jak to chłop czeski zachowuje się w mieście. ani cienia niepewności, żadnej uniżoności, jest obywatelem równym z innymi klasy.

Ani mieszczaniu, ani urzędnik nie czuje wyższości nad chłopem.

A policjant „pan życia i śmierci“? Niewiele ma pracy. Protokołów nie pisze, nikogo nie popycha, od chamów nie wymyśla. Rozmów politycznych nie podsłuchuje. Pilnuje porządku! Niema pijaków, awanturników, złodziei. Policjant tylko czuwa. To jest swój czlowiek...

Warto obejrzeć starostwo. Jarmark — pewnie tłumy chłopów zalegają korytarze, czekając kilka godzin. Nie podobnego.

Starostwo nie zcentralizowało całego życia obywatela. Wiele spraw odciążył samorząd. Interesantów mało, załatwiają się szybko. Oczywiście niktby z urzędników nie osmiał się ubliżyć interesantowi — to jest przecież obywatel, wyborca, płatnik podatków, a więc i pensji urzędnika...

Politycznie powiat jest pod wpływami przeważającymi Str. Republikańskiego (rolniczego).

Ważką w życiu powiatu spółdzielczością rolniczą, związaną ze stronictwem kierują pp. dyrektor Maixwer i prezes inżynier Sedlak, syn pierwszego prezesa i kierownika spółdzielczości na Czechy całe.

Do małego Mielnika „zajrzała“ również wielka polityka światowa. Niemcy złamali traktat o umiędzynarodowieniu Elby. Mielnik, który leży przy ujściu Wełtawy do Elby, ma port rzeczny. Stąd szła komunikacja wodna przez Hamburg do morza. Dziś port prawie zamarł. Gdyby były inne stosunki, ile mogłaby skorzystać Gdynia. Gdyby!...

Oto tak wygląda życie wsi, naszkicowane tylko, widoczne przez małe okienko jednego powiatu. Nie są to żadne cuda, dokonali tego sami chłopci, lud Czechosłowacji w oparciu o demokratyczną konstytucję i wysiłek 20 lat blisko samodzielnego bytu państwowego.

Niechaj w dzień święta ogarnie nas choć radość, że innym jest lepiej.

Kaz. Bag.

Ciężkie położenie religijne mniejszości polskiej w Niemczech

Szykany i prześladowania Polaków nie ograniczają się tylko do terenu politycznego, kulturalnego i gospodarczego, sięgają one głębiej, wdzierają się bowiem do ich sumienia. Wyznanie Boga w języku ojczystym, kazania i śpiewy polskie nie dają spokoju szowinistom niemieckim. Wyższe władze państwowe w Niemczech nieraz deklamują o równouprawnieniu i swobodach obywatelskich Polaków, ale niestety o tym wszystkim jak gdyby nie wiedziały niższe władze lokalne, jak landrafc, policja, władze samorządowe, urzędy podatkowe itp.

Na zapytania nasze nieraz otrzymujemy wyjaśnienia od księży Niemców na Śląsku Opolskim i Warmii, że władze lokalne b. niechętnym okiem patrzy na nabożeństwa polskie po kościołach i niejednokrotnie wywierają nacisk w kierunku pozbawiania naszych rodaków praw językowych w kościołach.

Mimo licznych szykan i gróźb polskość jednak żyje w kościele katolickim. Polscy kapłani, jak ksiądz Domański, Kozielek, Osieński i inni, pracują z całym oddaniem i poświęceniem osobistym, by naszym rodakom zapewnić nie tylko

obsługę duszpasterską w języku ojczystym, ale również biorą żywy i wybitny udział w życiu polskich organizacji społecznych.

Najgorzej jest na odcinku mazurskim w Prusach Wschodnich. Tam polskość sprzągnięta z protestantyzmem przechodzi całe pasmo od ręk. topniejąc w morzu protestancko-niemieckim. To bezlitosne tępienie polskości na Mazurach w sposób niezwykle barwny, oparty na własnych spostrzeżeniach i zebranych materiałach dowodowych, maluje Melch'or Wańkowiec w swej książce, która doczekała się już piątego wydania, „Na tropach Smetki“. Kościół protestancki w Prusach — jak pisze Wańkowiec — „nabiera ognia ziemskiej nienawiści i... dla nikłych sukcesów do różnych maszeruje pod świecickimi sztandarami, za mskę soczewicy koniunkturalnej agitacji rezygnuje z rzeczy wiecznych, z prawdy i z miłości“ (str. 172). Pastorom protestanckim zarzuca się, że maszerowanie pod sztandarami hitlerowski mi absorbują im więcej sił, niż modlitwa“. Znając dobrze psychikę protestantyzmu, boleje Wańkowiec nad narzuceniem ludowi naszemu obcej mu wari: „Obdarta duszę ludu tego ze wszystkich starych

zwyczajów. Po bożkach pogańskich padły ofiarą katolickie Boże Męki na rozstajach, nabożeństwo majowe, w cień usunęło się słodkie oblicze Maryi, współczujący święci z katolickiego Olimpu, obyczaje gwiazdkowe, kolendy, święcone“ (str. 174). O pastorach protestanckich pisze: „Nie mając innych walorów w rękę, duchowieństwo protestanckie główny nacisk kładzie na sprawy materialne, uczy nie dobrobyt, związany z połączeniem swych losów

Liczna, bo 350-tysięczna rzesza naszych rodaków na Mazurach jest dziś w tragicznym położeniu, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej i życia duchowego, pozbawiona jest pastorów i nauczycieli Polaków. Reformacja rozbiła ich jedność z macierzą i głównie przyczyniła się do germanizacji tego kraju.



„Okryte w kir stawiam przed majestatem serce chłopca...”

Przemówienie obrońców w procesie o zajęcia w Pawłosiowie

W wielkim procesie chłopskim w Przemyślu o zajęcia w Pawłosiowie, po przemówieniu prokuratora przewodniczący udzielił głosu obrońcom oskarżonych.

DLA OBRONCY PAWŁOSIÓW — TO ROZPACZ I NEDZA

Adwokat Graliński odpowiedział pierwszy, wskazując, że atak prokuratora na mgławicowość przyczyn, przeszedł zbyt lekko po przyczynach czynów zarzuconych oskarżonym. To nie załedwie mgły, ale ciężkie chmury. Dziwny to jest bowiem proces, gdzie prokurator broni nam nieznaną osobę, a przecież nieuchwytnych osób. To Stronnictwo Ludowe. Tam gdzie jest burza, — tam musi być przewidziana prawda, bo inaczej powstaje chaos.

Wnioski, jakie wyciągnął oskarżyciel publiczny są — zdaniem obrońcy — nieuzasadnione. Dla pana prokuratora Pawłosiów — to bunt i nienawiść, a dla obrońcy Pawłosiów — to rozpacz i niedza. Coś się stać musiało w sumieniach oskarżonych, którzy są krew z krwi, kość z kości synami tej polskiej ziemi. I widzą oni takie zagniewanie w państwie, jak strajki okupacyjne, widzą, że inni bronią swoich praw, i widzą to, że inne było stanowisko władz wobec pikietowania. Widzą, że wbrew podstawowemu prawom i słusznosci, toleruje się akty



terroru na uniwersytetach, które przecież są przeciwne kulturze polskiej. Wiedzą oskarżeni i ich bracia o tym, że są pewne kierunki, które holdują terrorowi, słyszą o nocy św. Bartłomieja, o kwadransie długich noży i cóż... — Widzi chłop, że prawo w niektórych wypadkach jest na marginesie. Słyszy przemówienia gen. Żeligowskiego w Sejmie p. Fleszarowej — i myśli i wie, że tam, gdzie nie ma poszanowania prawa, zły jest jego los. Credo polityczne chłopca — to prawo! Ale nie prawo jednostki.

Pawłosiów, to nie nienawiść — to beznadziejność! Był tu świadek, który mówił o tym, co interesuje nas wszystkich. Co rozumie on pod pojęciem prawa? On marzy o tym, aby mu się lepiej żyło. Krótki wyraz „bieda“ — jak to u chłopca tragicznie brzmi. Jeśli w Polsce jest źle, to ten Jarosław jest w ciężkim położeniu.

Te dwa, trzy morgi — to tragiczne. Oni oprócz tego, że chcą jeść — chcą żyć. Sejmu dla nich nie ma, dla nich dzisiejsza rozprawa jest sejmem. To też położenie beznadziejności. Więc Pawłosiów to nie buta i nienawiść — to niedza i beznadziejność!

O strajku nie może obrońca mówić, bo nie jest objęty oskarżeniem. Bo strajk jest legalny, jest dopuszczalny wszędzie. Chłopi jednak ten strajk — strajk wyjątkowy. W strajku chłopskim nie było jego celem ogłoszenie miast bowiem chłop nie chce mieć miasta przeciw sobie. Strajk nie był również pomysły jako wstrzymanie komunikacji, bo przecież sami chłopi robili wolną drogę wozowi pocztowemu z uzbrojona policja. Strajk okupacyjny to tylko odciecie warsztatu pracy od świata zewnętrznego. Strajk chłopski był uznany przez S. L. jako strajk faktyczny, bierny, a nie czynny — jak to mówił pan prokurator. Jednak wybryk w takich razach zdarzyć się może. Zrozumiał prze-

cież, że strajkującym zależy na solidarności, bo znany również określenie „lamistrąjków“. Jednak działanie wykonanie postanowień, staranie o postanowień staranie się o solidarność i nawet nakłanianie do niej, nie może dać podstawy do uwag o art. 164 § 1 K. K. Bo przecież jeśli na 100 strajkujących 96 będzie za strajkiem, to wszyscy przyznamy, że jest to znakomita większość, a 4 przeciwników nie bierzemy pod uwagę. Są zamajoryzowani. Strajk się odbywa i za zmuszenie tych 4 do pozostania, razem — większość nie odpowiada.

Przez poniedziałek, wtorek i środę — było spokojnie. Zaczęło się od czwartku. Ale czy był jakiś akt skierowany bezpośrednio przeciwko policji? Kosy, widły przygotowane, — to nie objaw walki. Tej wysokiej, buntowniczej fali nie było. Jako stronnictwo jawnie, ale bez uderzenia w aparat wojskowy i administracyjny robi rewolucję nie należy stronnictwu i jego reprezentantom odbierać logiki!

Jeśli o Drohojewskiego chodzi, to przecież słyszeliśmy świadka który powiedział: „Co nam hrabia ma rozkazywać?“ Powiedział to, co czuje chłop. Chłop jest nieufny i nie wierzy, że ktoś ze sfery wyż. może nie być jego wrogiem. A jeśli spostrzeże życzliwość odwdzięca się. Dowodem tego jedynie w Polsce fakt, że u hr. Drohojewskiego tysiąc chłopów bezpłatnie pracowało na hrabiego roli. Ale w strajku, rola hr. Drohojewskiego — była bez znaczenia.

W strajku nie było nic nielegalnego. Spokój był. Dowodzą tego świadkowie oskarżenia, powołani przez prokuratora i świadkowie oskarżenia, powołani przez... obronę. To że szofer prez. Gruszki patrzył przez szybę samochodu na rzeczy, które jego, który był w bitwach i szedł w atakach na bagnety, przejęło groza, — to szymba samochodowa nie przeszkadzała mu widzieć tragicznego obrazu. pacyfikacji; rezultatem walki chłopów o... prawo!

Chłop tam w Pawłosiowie walczył o jedno, wszystkim — ale jak się okazuje nie dla niego — zagwarantowane prawo „bezpieczeństwa osobistego“. A chłop pamięta rok 1920, rząd obrony narodowej, Witosa. Wie, że jeśli przyjdzie chwila — to oni przecież staną w obronie Rzeczypospolitej. Więc okryte w kir — stawiam przed majestatem Sądu serce chłopca niech ono będzie osądzone.

OBRONCA HR DROHOJOWSKIEGO

Następnie zabrał głos obrońca osk. hr. Drohojewskiego, adw. Hofmokr. Ostrowski. Obrońca zatrzymuje się przy pojęciu pacyfikacji. To, co chłop rozumie jako pacyfikację — spowodowało, że całe gminy uszły w lasy. Nie aresztowanie dra Jedlińskiego wyгнаło chłopów w lasy — wyгнаła ich jaskółka, Jaskółka, która jest synonimem wieści radosnych, przysłała z Tywonii, ale radosna ona nie była. Mówiła o pogromie, mówiła o karabinach maszynowych, mówiła o trupach. Były i inne, mówiące o zniszczeniu całego dobytku. Jednak nie uważam — mówi obrońca — aby to się stało na

zarządzenie władz. To stało się — wbrew nim! Więc wpieryw należało wytoczyć dochodzenia komisarzom i policjantom za pogromy w Mulinie i Tywonii i oskarżyć ich przed sądem, a dopiero gdyby sąd ich uwolnił, — wtedy oskarżyć dzisiejszych oskarżonych.

P. premier Składkowski odpowiedział na interpelację ks. Lubelskiego znajdując w protokołach zeznań świadków w tej rozprawie. Wiemy, że policja była, demolowała, niszczyła, a to jest przecież akcja prawna.

Ale mimo to, właśnie dzięki obecności hr. Drohojewskiego wśród chłopów, nie doszło do rzeczy gorszych, do aktów rozpacz, kiedy trupów byłoby więcej. Właśnie on, hrabia Drohojewski z osk. Kasprzakiem uspakajali tłumy. Tam nie było kilkuset chłopów, tam było w lasach co najmniej 10 tysięcy chłopów! Uzbrojeni? Tak w pałki, a może i kosy. A przeciwko nim Samochody pancerne i karabiny maszynowe. To rozumiał hr. Drohojewski i on pierwszy wraz z osk. Kasprzakiem uspakajali chłopów. On, hrabia, zajmował się ludem. Prasa nadała mu zaszczytne miano „zielonego hrabiego“. On leczył, pomagał, był jakby znachorem ludu i żył z ludem. On nie bawił się jak inni zagranicą i z dziewczynkami, ale w znoju pracy współczuł chłopom. To dobrze, że tak było, bo mógł wpłynąć uspakajająco na chłopca.

I mamy wierzyć, że właściciel majątku każe ścinać chłopom swoje drzewa. Oskarża się go o to, że kontrolował „czujki“, a każdy z ludzi śmiały zrozumie, że szedł on przez las, aby przypilnować, bo przecież chłopcy z poza Pawłosiowa mogli zrobić szkody, mogli wnieść ogień. To, że hr. Drohojewski miał być w czytelni nie może przemawiać przeciwko niemu, bo jako jedyny inteligent na miejscu, nie powinien nawet tam być.

Świadkowie oskarżenia zeznawali. Tak. Przyznawali się do tego, że osiedzą na ławie oskarżonych drudzy. Przypuszczalnie będzie musiała być jeszcze druga porcja procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiada oświecony świadek oskarżenia.

Przewód wykazał, że zarzuty czynione hr. Drohojewskiemu są nieuzasadnione. Hr. Drohojewski powinien być nie tylko uwolniony, ale powinien być odznaczony. Odznaczony za niedopuszczenie do gorszych rzeczy!

Oparzy nienawiści nie powinny dojść do tej sali. W czynach oskarżonego hr. Drohojewskiego i innych nie można się dopatrzeć cech przestępstwa. Z art. 163 K. K. Bo przecież czynności policji, jak bicie szyb, niszczenie rzeczy itp. — chyba były nadużyciem, a obrona przed bezprawiem, nadużyciem — jest dopuszczalna. Nie ma więc cech przestępstwa ucieszkich chłopów w las przed pogromem policji. A potem policja, która sama spowodowała zajęcia, uważa się za pokrzywdzoną — zaś chłop jest tym krzywdzicielem. I między dwoma zainteresowanymi stronami, protokół robi — zainteresowana policja. Jak przeprowadzało się dobrowolnie, o tym zeznali świadkowie.

Obrońca prosi o wydanie wyroku

Wyrok

Przemysł. W poniedziałek o godzinie 9-ej rano w sądzie okręgowym w Przemyślu ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko działaczom Str. Ludowego.

Oskarżony hr. Drohojewski skazany został na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3 lata więzienia, Słupek na 2 lata więzienia, Mażiarek i Świtałowski po 1 roku wię-

zienia, Jan Orzech, Wł. Mitkowski po 1 roku i trzy miesiące więzienia, Wlazło na 10 miesięcy więzienia, Rusinek i Solski po 8 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu motywów wyroku obrona zgłosiła imieniem Drohojewskiego, Kasprzaka i reszty oskarżonych apelację.

uniewinniającego hr. Drohojewskiego.

DALSII OBRONCY

Jako trzeci z kolei przemawiał adw. dr. Grossfeld, który podkreślił, że jest członkiem PPS'u. Uważa, że w akcie oskarżenia brak jest skonkretyzowa-



nia, kto ponosić ma winę za zajęcia. Sprowadzono aż 6 kompanii szkolnych policji i jeden szwadron policji konnej ze Lwowa. I to tylko do powiatu jarosławskiego. Tymczasem sytuacja tam — tego nie wymagała. Dokąd nie było policji — był spokój. Przecież akcja strajkowa była legalna, strajk był legalny, a tymczasem jakieś podstępne czynniki administracyjne aresztują przywódców chłopów. Wtedy jeszcze nie było „bojówek“ chłopskich.

Po co uzbrojona policja szła do Pawłosiowa i do Tywonii? Chłopi tam nikomu nie zrobili nic złego. Przed 19 sierpnia nie działo się nic, a policja... szła. To wszystko, co podnosi oskarżenie, dzieje się zaczęło dopiero po bytności policji. Policja nie miała żadnej prawnej czynności do spełnienia w Pawłosiowie, bo przecież dotąd nie wszczęto żadnej sprawy, dotyczącej jakichś czynów dokonanych przed 19 sierpnia. Nadto oskarżeni nie mieli wymaganej ustawy pewności o prawym działaniu policji i nie przeciwstawiali się takiemu działaniu. Działanie policji wszyscy uważali za bezprawne.

Szły przecież do Pawłosiowa straszne wieści. Nie wykluczone jest, że aresztowanie dra Jedlińskiego dołączyło jeszcze oliwy do ognia. A odezwa Stronnictwa Ludowego, cytowana przez prokuratora, działała właśnie uspakajająco na masę. Skoro uwięziono dra Jedlińskiego, chłopca na wieść o zbliżeniu się policji widzieli ochronę swego istnienia, tylko w lesie. Policję poprzedzała bowiem fama o jej akcji.

Nie można więc obwiniać oskarżonych o zorganizowanie związku zbrojnego i przeciwstawianie się zarządzeniom władzy, przeszkadzanie władzy w wykonywaniu czynności urzędowych, bo to, co robiła policja — nie było czynnościami urzędowymi.

O ile chodzi o odpowiedź na interpelację ks. Lubelskiego, obrońca uważa, że sądowi nie wolno wydawać takiego wyroku, któryby miał stanowić odpowiedź na tego rodzaju zapytania. Jakie były w interpelacji, bo przedstawiciel władzy, premier, a jeśli jej nie da — to dadzą odpowiedź historycy. W tym miejscu adwokat Graliński zawołał: Słusznie! i pogratulował adw. Grossfeldowi mowy.

Następnie przemawiali jeszcze obrońcy dr. Dregiewicz ze Lwowa, dr. Trim, dr. Schaffel, a wreszcie adw. dr. Weinhaus.

Na tym proces zakończono.

Świąteczna seria rozstrzelanych w Rosji sowieckiej

Moskwa. Na mocy wyroku kolegium wojennego najwyższego sądu w Rosji sow. dnia 16 bm. zostali straceni przez rozstrzelanie za zdradę główną, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych oraz za działalność terrorystyczną:

Jenukidze były sekretarz centralnego komitetu wykonawczego; baron Sztajgier — oficjalny członek protokołu dyplomatycznego;

Karachan były poseł w Warszawie, były ambasador w Chinach ostatnio ambasador w Turcji;

Orachelaszwili, stary bolszewik, lekarz z zawodu b. przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii gruzińskiej, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych republik zakaukaskich, b. zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członek centralnego komitetu partii i w roku 1930 członek kolegium „Prawdy“.

Szeboldajew, sekretarz obwodowego komitetu partyjnego kraju północno kaukaskiego.

Lurie, stary bolszewik ekonomista i literat używający pseudonimu Latin.

Miatelow (brak wiadomości jakiego zajmował stanowisko).

Cukierman b. dyrektor departamentu wschodniego przy ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Partia rządowa w Rumunii terorem przeprowadziła wybory

W poniedziałek 20 bm. odbyły się w Rumunii wybory do Izby Deputowanych (sejmu). Według nadeszłych wiadomości stronnictwo rządowe czyli rumuńska sanacja otrzymało 40% głosów. Ponieważ na mocy ordynacji wyborczej lista, która zdobędzie ponad 40% głosów uzyskuje premię w wysokości połowy oddanych na nią głosów, blok rządowy będzie miał zapewnioną bezwzględną większość w parlamencie, zapewne od 210—230 mandatów na ogólną liczbę 387.

Stronnictwo narodowo-chłep

skie, które było głównym przeciwnikiem rządowym zdobyło w/g nie oficjalnych obliczeń ok. 21% głosów, czemu odpowiadać będzie ok. 50 mandatów.

Wyborom przewodniczył podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych pułk. Marincu i przeprowadził je w ten sposób, że stosował terror nie do opisania, dusząc wszelką wolność słowa i swobodę zebrań. W czasie akcji wyborczej byli liczni zabici i ranni.

B. premier Maniu, prezes partii narodowo-chłopskiej oraz przewodniczący secesjonistów liberalnych Jerzy Bratianu wysłali wprost do króla telegram protestujący przeciwko przelewowi krwi i nadużyciom wyborczym partii rządowej.

Powódź w Rzymie

Okolice Rzymu zalane są wskutek wystąpienia z brzegów Tybru. Jest to największa powódź jaka wydarzyła się od 1900 roku. Woda osiągnęła poziom 17 mtr. i stale się podnosi wskutek trwających deszczów. Większość mostów rzymskich jest zagrożona. Dzielnica położona przy moście Milvio również częściowo jest zalana. Woda dochodzi do niższych pieter domów. Cały plac przy kościele Matki Bożkiej jest całkowicie zalany. Pociągi idące z Florencji przychodzą z parogodzinny opóźnieniem z tego powodu, że woda w kilku miejscach zalała tor. Woda w obrębie miasta zerwała wiele urządzeń kąpielowych i sportowych. Zbudowanych na Tybrze. Ludność przedmieść północnych została częściowo ewakuowana. Zanotowano trzy wypadki śmierci. Oddziały wojskowe techniczne i faszystowskie energicznie śpieszą z pomocą ludności dzielnic zagrożonych. Niebezpieczeństwo powodzi podziemnej wzrasta z każdą godziną. Wiele piwnic zostało już zalanych, a w dzielnicy Flaminia wiele domów pozbawionych zostało gazu i elektryczności. Szpital na wyspie Tiberina został częściowo ewakuowany. Komunikacja z Ostią jest przerwana. Wieczorem wstrzymano ruch na moście Cavour w samym centrum miasta. Inne mosty również są zagrożone.

Na Dalekim Wschodzie

Hankou — Komunikat chiński donosi: że mimo upadku Nankinu opór chiński i jej nastrój bojowy bynajmniej nie został złamany. Na północnym brzegu rzeki Jang-tse na nowych liniach obronnych rozgorzały walki na wielką skalę. Japończycy zostali wyparci ze swych pozycji w rejonie Sinanczen. Znaczne siły chińskie przeprowadziły kontratak na Uhn i, według wiadomości chińskich, zajęły to miasto. (ATE).

Hankou Komunikat chiński stwierdza, że Japończycy przygotowują nowe natarcie w kierunku południowym na miasto Handzów. W Tsiansinie zebrano znaczne siły japońskie, a w Siaszi kilkadziesiąt czołgów. Większość miast w prowincji Dżekiang została ostatnio zbombardowana przez samoloty japońskie. (ATE)

stala ostatnio zbombardowana przez samoloty japońskie. (ATE)

JAPONIA PRZEPRASZA STANY ZJEDNOCZONE

Ponieważ zatopienie przez samoloty japońskie na rzece Jang-tse amerykańskiej kanonierki „Panay“ groziło Japończykom bardzo poważnym zatarciem ze Stanami Zjednoczonymi, prezydent Japonia postanowiła przeprosić Stany Zjednoczone.

W poniedziałek wieczorem ambasador japoński w Waszyngtonie, Saito, wygłosił przemówienie radiowe, w którym przeprosił naród amerykański za wyrządzoną mu krzywdę.

„Brak mi słów, aby wyrazić smutek rządu i narodu japońskiego z powodu tego okropnego błędu — oświadczył Saito — Rząd japoński gotów jest na dzielić zadość uczynienia i zapłacić odszkodowanie, ale niemożliwą jest rzeczą zwrócić życie ludziom, którzy padli ofiarą, albowiem dla osieroconych rodzin niema odszkodowania. tego przeto żałujemy najwięcej“.

12 Komunistów osadzono w Berezie

Wilno — Z Wilna do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 12 osób narodowości żydowskiej, pozostających pod zarzutem działalności wrotowej.

Wilki rozszarpały 10-letniego ucznia

Wstrząsający wypadek wydarzył się pod Ejszyszkami w pow. lidzkim na Wileńszczyźnie. Przechodnie znaleźli w lesie głowę chłopca i strzępy ubrania. Obok leżały czapka uczniowska i porzucone podarte rzeczy.

Jak się okazało, były to szczątki 10-letniego ucznia ze wsi Giwańce, gm. ejszyskiej, Antoniego Kisiołoję. Chłopiec uczęszczał do szkoły, położonej o dwa kilometry od miejsca zamieszkania. Krytycznego dnia chłopiec został za karę pozostawiony przez nauczyciela w szkole na kilka godzin. Nauczyciel zapomniał o uczniu i dopiero o godz. 7-ej wieczorem zwolnił go z „aresztu szkolnego“.

Podczas powrotu do domu chłopiec został napadnięty przez wilki, które go rozszarpały.

Dasy Ozonu z konserwatystami

Niedawno temu odbył się w Warszawie zjazd konserwatystów, czyli magnaterii, arystokratów i wszelkich żubrów przemysłowych i obszarńcików. Uchwały były zgóry przewidziane. Tak jak przed wojną światową stali wiernie przy tronach zaborców, po przewrocie majowym stanęli wiernie przy Sławku i jego Bebewuerze, tak teraz oczywiście zadeklarowali się do współpracy z Ozonem. Uchwalili więc w rezolucjach że współpracując z Ozonem dać będą w kierunku stworzenia silnego i jednolitego rządu.

Na tę deklarację konserwatystów odpowiedziała „Gazeta Polska“ organ Ozonu, pisząc że propozycja współdziałania konserwatystów jest dla Ozonu bezprzedmiotowa, bowiem tworzenie rządu należy do prezydenta Rzplitej, a nie do Ozonu lub konserwatystów.

Ta ostra odpowiedź żubrom konserwatystycznym spowodowana jest niewątpliwie tym, że konserwatyści zadeklarowali Ozonowi tylko współpracę, a nie wejście do Ozonu.

Awanse wśród pracowników kolejowych

Z dniem 1 października b. r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zaszerogowała w poczet etatowych i stałych około 1.000 pracowników kolejowych.

Jest to duży krok do poprawy warunków tych pracowników, jeśli się zważy, że poprzednie zaszerogowania były tylko w znikomych ilościach.

Obecnie w szybkim tempie przygotowuje Dyrekcja Kolei awanse, z ważnością od 1 stycznia 1938 r.

Po powroci min. Delbosa do Francji

Paryż. Minister spraw zagranicznych Delbos powrócił ze swej podróży do Warszawy, Bukaresztu, Belgradu i Pragi.

Podróż tę prasa francuska omawia obecnie bardzo szeroko. Na ogół uważa się że podróż ta nie dała oczekiwanych i pożądaných rezultatów. Francja jako zwolenniczka zabezpieczenia pokoju światowego na drodze zbiorowego uczestnictwa narodów w Lidze Narodów, widzi że wobec coraz to większego upadku autorytetu i znaczenia Ligi Narodów, narody dążą do zabezpieczenia swego bezpieczeństwa na drodze zawierania umów z poszczególnymi sąsiadami swoimi.

Dlatego to prasa francuska nie

jest naogół zadowolona z wiadomości jakie przywiózł z sobą z podróży zagranicznej min. Delbos.

Z kroniki ruchu ludowego

DALSZE ZWOLNIENIA LUDOWCÓW.

Lwów. Po trzymiesięcznym pobycie w areszcie w Przemyslu, został zwolniony prezes koła Stronnictwa Ludowego z Pigan, pow. jarosławski, J. Dudek, oraz prezes z Radawy, M. Galuch.

Z więzienia we Lwowie, t. zw. „Brygdek“, został zwolniony student Uniwer. Lwowskiego, Bronisław Załęski. Wszyscy wymienieni byli aresztowani w związku ze strajkiem chłopskim w pierwszych dniach strajku.

60 SPRAW LUDOWCÓW.

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie toczyło się 60 spraw karno-administracyjnych przeciwko skazanym przez władze administracyjne członkom Str. Ludowego, za rzekomy udział t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu br. W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni, z wyjątkiem kilku, skazani zostali na kary aresztu od dwóch tygodni do dwóch miesięcy.

3 MIESIĄCE W WIEZIENIU PRZEZ OMYŁKĘ.

Sąd Okręgowy w Tarnowie uwolnił z miejsca oskarżonego o rzucanie kamieniami na policję, ludowca Franc. Bacę z Jaworska (pow. Brzesko).

Zeznający bowiem policjanci z Górnego Śląska potwierdzili, że został on przez pomyłkę aresztowany, gdyż pan komendant tak mówił: „Baca przesiedział w więzieniu trzy miesiące niewinnie“.

Przymierze Rosji sow. z Niemcami

Donoszą nam z Moskwy o rewelacyjnej rezolucji uchwalonej na posiedzeniu Komitetu Obrony, które odbyło się w Kremlu pod przewodnictwem samego Stalina. Do wiadomości tej nie przywracaliśmy większej wagi, dopóki wyąpienie Włoch z Ligi Narodów nie potwierdziło prawdziwości tej informacji. Jak twierdzi nasz korespondent, klęska, jaką poniosła chińska armia w walce z Japonią, zmusiła Moskwę do zrewidowania swej dotychczasowej polityki zagranicznej. Poniżej przytaczamy sensacyjne rezolucje, uchwalone na owym posiedzeniu Komitetu Obrony:

1) Biorąc pod uwagę fakt, że Związek Sowiecki jest zadłużony mniej więcej w jednakowym stopniu, zarówno w stosunku do Stanów Zjednoczonych Ameryki, jak i Niemiec, należy rozpatrzyć dotychczas istniejące umowy finansowe z tymi państwami pod kątem widzenia nowej sytuacji politycznej.

2) Najwłaściwszym wyjściem z obecnej sytuacji będzie ugoda z Niemcami, z tym, że Niemcy zaprzestaną uprawiania antykomunistycznej propagandy, zaś Sowieci gwarantują Niemcom całkowitą swobodę działania na swych wschodnich i zachodnich granicach.

3) Wojna domowa w Hiszpanii zostanie zakończona w drodze plebiscytu na całym terytorium hiszpańskim.

4) Wzmocnienie wojskowej floty włoskiej na morzu Śródziemnym nie będzie uważane przez Sowieci za akt wrogi wobec Rosji Sowieckiej.

5) Niemcy zobowiążą się pomagać Sowieciom w dezorganizowaniu angielskich kolonii w Azji, wzamian za co Rosja Sowiecka pomoże Niemcom w odzyskaniu kolonii straconych na mocy Traktatu Wersalskiego.

10) Rosja Sowiecka wznowi i rozszerzy umowy handlowe, zawarte z Niemcami i Włochami kosztem podobnych umów z Anglią, Francją, Japonią i Ameryką.

11) Niemcy zobowiążą się zaprzestać wysiedlania żydów w dotychczasowy bezwzględny sposób. Żydzi wysiedleni z Niemiec będą mieli prawo zlikwidowania swych przedsiębiorstw handlowych, jak również majątków prywatnych i

w tym celu będą mogli korzystać z dłuższych terminów czasu.

12) Rosja Sowiecka zgadza się na częściową kolonizację swych terenów przez Niemców, którzy będą posiadali autonomię i podlegać będą specjalnym, wybranym przez siebie władzom.

Rezolucja ta została uzupełniona jeszcze szeregiem dodatkowych klauzul i zakomunikowana rządowi zainteresowanym, to jest włoskiemu i niemieckiemu.

Wesołe Święta!



Oddaje dom za podatki

Na posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi koło Sosnowca w dyskusji nad wnioskiem wprowadzenia 25% dodatku do podatku od nieruchomości zabrał głos radny Witkowski, składając oświadczenie, że jest skłonny natychmiast oddać magistratowi cały dochód ze

swej nieruchomości przy ul. Grodzkiej tylko za to, aby opłacić wszystkie podatki oraz utrzymać porządek. Większość radnych, ilustrując bardzo ciężkie położenie właścicieli nieruchomości w Czeladzi, wypowiedziała się przeciw wnioskowi. Wniosek upadł.

Lewrence Dalekiego Wschodu zabity

Pekin. — Z Sinanfu ze źródeł chińskich donoszą jakoby jeden z szefów wywiadu japońskiego gen. Doihara, zwany „Lawrencem Mandżuri” został zabity podczas walk wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankau. Zwłoki gen. Doihara zostały spalone a urna z jego prochami przewieziona do Japonii.

Jutro wznowiona zostanie normalna komunikacja kolejowa na odcinku Pekin—Czuteń na linii Pekin—Hankau. W Pekinie i okolicy wydrukowano setki tysięcy odezw, podpisanych przez naczelnego do-

wódcę wojsk japońskich w Chinach Północnych, byłego ministra wojny, gen. hr. Teraczi. Odezwy wskazują, że nowoutworzony rząd chiński w Pekinie może liczyć na zbrojną pomoc Japonii w walce z komunizmem i pewnymi sferami Kuomintangu. W zakończeniu odezwy gen. Tedauczi podkreśla, że naród chiński winien dążyć do utworzenia bloku Japonia—Mandżuria—Chiny i uwolnić się od zgnębnych wpływów państw zachodnich. (ATE)

„Nieboszczyk” wita rodzinę przybyłą na jego pogrzeb

Z Warszawy donoszą:

Wielka sensacja wśród mieszkańców Al. Wysockiego 9 wywołała nagłe przybycie do mieszkania słuszarza Stefana Jabłońskiego kilkunastu osób z prowincji. Przywieźli oni ze sobą wieńiec z napisem: „Kochanemu Stefanowi — rodzina”.

Jak się okazało, byli to krewni którzy przybyli na pogrzeb Jabłońskiego, przeczytali bowiem w pismach, że zginął on w czasie katastrofy tramwajowej na ul. Odrowąza.

Rodzina i przyjaciele zdziwili się

bardzo nie zastawszy w mieszkaniu zwłok. Poinformowano ich, że o śmierci Jabłońskiego nie wiadomo, jeśli zaś istotnie zmarł, to prawdopodobnie jego zwłoki znajdują się w kostnicy szpitala Przemienienia Pańskiego. Udano się wobec tego do szpitala. Tam powitał ich w jednej z sal sam „nieboszczyk”. Okazało się bowiem, ku radości wszystkich, że Jabłoński miał zmiążdżoną nogę. Niedośły nieboszczyk zaprosił po swoim wyzdrowieniu całe towarzystwo na „jedną wzmocnioną z kropelkami”.

Zgon generała Ludendorfa

Monachium. W poniedziałek rano w szpitalu św. Józefa w Monachium zmarł generał Ludendorff. Ostatnio w stanie zdrowia generała nastąpiła wybitna poprawa, która utrzymała się do niedzieli wieczór. W ciągu nocy jednakże nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia. Chory nie stracił przytomności aż do chwili zgonu.

Uroczysty pogrzeb gen. Ludendorfa, który odbędzie się na koszt państwowy, wyznaczony został na środę o godz. 10-tej. Uroczystość ta odbędzie się przed Feldherrnhalle w Monachium. Pogrzeb generała odbędzie się w bardzo skromnych ramach.

W dniu 20 sierpnia r.b. generał Ludendorff oświadczył, że nie chce być pochowany z honorami wojskowymi lub uroczysty sposób.

W czasie wielkiej wojny zmarły generał był prawą ręką marszałka Hindenburga i szefem jego sztabu.

Ostatnie lata swego życia poświęcił Ludendorff walce z kościołem katolickim i chrześcijańskim. Ludendorff był twórcą i ideowym przywódcą neopogańskiego obozu w Niemczech.

Zmarły liczył 73 lata.

Ukamenowali badacza Pisma Świętego

Przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie odbędzie się rozprawa przeciwko ks. Derlycie i 30 chłopcom, oskarżonym, że na wezwania, rzucone podczas kazań w cerkwi w Tumierzu pod Stanisławowem przez ks. Derlytę, rzucili się na dom, w którym modlił się sekiarze słow. „Badaczy Pisma Świętego”, wybijając szyby, łamiąc drzwi, niszcząc urządzenie. Zgromadzonych sekiarzy bito kolanami, wyciągając z ukrycia. Jednego z badaczy Kukurę uderzył pałką po głowie Wasył Stabliński tak silnie, że ten wyzionął ducha na miejscu. Wezwany oddział policji zaprowadził z trudem porządek. Kukura odpowiada za zabójstwo.

W Palestynie

Jerozolima — Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu niezwykle napięta. Doszło do nowych manifestacji oraz zamachów na tle politycznym. Na szlaku Hebron — Jerozolima 4 słupy telegraficzne zostały zniszczone przez nieznaną sprawców. W Hebronie rzucono kilka bomb których wybuch nie spowodował jednakże większych strat materialnych lub ofiar w ludziach. Z różnych części

Kacik dla nalczy.

Najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym
Sapapierosy w gilzach z korkowym ustnikiem
„ALTESSE” lub „MOKKA”
— Najwyższe w gatunku, najtańsze w cenie —

kraju nadechodzą wiadomości o zajściach, które częstokroć miały poważniejszy charakter. Poraz pierwszy od chwili wprowadzenia sądów doraźnych w Palestynie skazano w Jerozolimie pewną 25-letnią kobietę za nielegalne posiadanie broni na 10 lat więzienia.

W pobliżu miejscowości Tulkarem doszło do starcia między 30 uzbrojonymi Arabami a oddziałem straży angielskiej. W potyczce 1 żołnierz angielski i 3 Arabów zostało zabitych.



6) Celem łatwiejszego przeprowadzenia poszczególnych punktów tego programu Włochy powinny natychmiast wystąpić z Ligi Narodów, osłabiając tym samym pozycję Anglii, która w istnieniu Ligi jest najbardziej zainteresowana.

7) Umowa ta nie obejmuje Japonii. Sowieci będą nadal okazywać Chinom jaknajdalej idącą pomoc, aby całkowicie zlikwidować wszelkie japońskie poczynania na terenie chińskim.

8) Rosja Sowiecka obowiązuje się na terenie dyplomatycznym po pierać wszelkie kolonialne zadania Włoch i Niemiec w stosunku do Anglii i Francji.

9) Rosja Sowiecka obowiązuje się zaprzestać wszelkiej komunistycznej propagandy na terenie europejskim, przerywając działalność Kominternu wyłącznie na teren azjatycki, w szczególności na terenach podległe Japonii.



Nie jest za drogie to,
co dla zdrowia jest konieczne

Przy
bólach głowy, przeziębieniu, gorączce,
reumatyzmie, postrzale

ASPIRINA
WYRÓB KRAJOWY

Wiadomości bieżące

Sobota 25 grudnia 1937 r.

Sobota: Boże Narodzenie
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,29
Niedziela: Św. Szczepana
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,29
Poniedziałek: Jana Ewang.
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,30

*DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”
wydajemy w objętości 12 stron. Zara-
zem dodajemy „Gość Świąteczny”,
względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

NAPAD ZŁODZIEI NA POCIĄG

S o s n o w i e c — Na pociąg wę-
głowy, pomiędzy kopalnia „Niwka” a
stacja kolejową Zagórze — napadło
kilku złodziei węglowych. Eskortują-
ca pociąg straż kolejowa zaczęła strze-
lać początkowo na postrach, a gdy to
nie skutkowało — do złodziei raniać
w nogę jednego z nich, Antoniego
Lulę z Dąbrowy. Węgiel odebrano.

DEFRAUDANT PRZED SADEM

T o m a s z ó w L u b. — Sąd Okre-
gowy, na sesji wyjazdowej w Toma-
szowie Lub., rozpatrywał sprawę An-
drzeja Dzikiego, b. pomocnika sekre-
tarza gm. Pasięki, który podczas swe-
go urzędowania przywłaszczył sobie z
pieniędzy publicznych 150 zł. Sąd ska-
zał Dzikiego na 8 mies. więzienia i
pozbawienie praw obywatelskich na

przeciąg lat 5. Dzikie był już karany
swego czasu za podobne wykroczenie
6-cio miesięcznym więzieniem.

POŚWIECENIE ODRESTAUROWANEGO KOŚCIOŁA

R a d o m — W niedzielę odbyło
się w Radomiu poświęcenie odrestau-
rowanego wewnątrz i zewnątrz ko-

ścioła św. Trójcy, którego dokonał JE.
ks biskup Sandomierski, Lorek.

W świątyni wzniesiono w ciągu 2
ostatnich lat trzy nowe ołtarze, gro-
tę Matki Boskiej i zainstalowano or-
gany, ufundowane przez p. Eugenie
Skorzyńska. Koszta odnowienia wynio-
sły 90.000 zł na co złożyły się zapomo-
gi rządu i instytucji, oraz składki
społeczności.

Żywa akcja ludowców w rejonie podstołecznym

Str. Ludowe urządziło w Piasecz-
nie pod Warszawą szereg uroczysto-
ści oraz zebrań. W niedzielę, został po-
święcony nowy lokal sekretariatu
przez ks. Prałata Balulę. Na uroczys-
tości tej przemawiali wiceprezes zarzą-
du wojewódzkiego mec. Ujazdowski i
prezes powiatowy Kasperlik.

Wobec zakazu Starostwa, projekto-
wany pochód na cmentarz nie odbył
się. Zezwolono na udanie się delega-
cji i sztandaru. Na grobie zmarłego
członka zarz. Zebrowskiego zgroma-
dziło się około 300 ludowców. Wygło-
szono przemówienie, chór młodzieży
odśpiewał pieśni, orkiestra ludowa z
Zawad odegrała marsze żałobne.

Następnie odbyło się w kościele pa-

rafalnym nabożeństwo żałobne za
zmarłych chłopów w sierpniu br. Ka-
zanie wygłosił ks. wikary Bojanek.

W domu Ludowym odbył się po-
ranek literacki, zagajony przez p. Ka-
sperlika, który poświęcił kilka słów
wypadkom w Małopolsce. Przemawiali
i recytowali swoje utwory literaci lu-
dowi Olcha i Skuza. P. Irena Kosmo-
wska odczytała wiersze zmarłego poe-
ty chłopskiego Sawczuka. Podczas
tych wszystkich uroczystości przy-
grywała, wspomniana już orkiestra
ludowa.

W Piasecznie odbyło się również
zebranie gospodarze, poświęcone spe-
cjalnie sprawom opłat targowych.

Obława za dwoma groźnymi bandytami

Przed kilku dniami, na ul. Żó-
rawiej w Warszawie wystrzałem
z rewolweru w brzuch został za-
mordowany wywiadowca komisa-
riatu P. P. Henryk Bąk. W zwi-
zku z tym w Warszawie i na tere-
nie całej Polski policja wszczęła
poszukiwania zbrodniarzy.

W niedzielę otrzymano anoni-
mowe zawiadomienie, że uczestni-
cy napadu na wywiadowcę Bąka
znajdują się w miejscowości B'alo
brzezi, pow. radomskiego. Do
miejscowości tej wysłano patrol
policji z woj. warszawskiego i po-
licji radomskiej. Kiedy policjanci
weszli do restauracji Zygmunta
Chywińskiego, dwóch siedzących
przy stole mężczyzn rzuciło się ku
drzwiom prowadzącym do kuchni,
gasząc lampę i strzelając do poli-
cjantów, po czym rozbili w kuchni
okno i zbiegli.

Ukrywają się za rogiem jedne-

go z domów, bandyci otworzyli o-
gień z rewolwerów do policjantów.
Funkcjonariusze policji odpowie-
dziali strzałami. Po trwającej oko-
ło 15 minut strzelaninie bandyci
dotarli do rowu obrośniętego krza-
kami i uciekli do przylegającego
do wsi lasu.

Ustalono, że osaczonymi bandy-
tami są przywódcy groźnej szajki
oprysków: Józef Kaszewiak i Ni-
kifor Maruszczyk. Ostatnio graso-
wali oni na Śląsku i w okolicach
Warszawy. W dniu, w którym do-
konano zabójstwa Bąka, znajdowa-
li się oni w Warszawie.

Cały las, w którym ukryli się
Kaszewiak i Maruszczyk, otoczono
gęstym kordonem policji. Na miej-
sce przyjechali z Warszawy ofice-
rowie służby śledczej oraz kilka
oddziałów policji z Goleźdźnowa
w pancierzach i hełmach. Obława
trwa.

KRESY WSCHODNIE

DWA CHŁOPCY POD POCIĄGIEM

B r z e ś c i n-Bugiem Pod pociąg i-
dący do Baranowicz w pobliżu Iwace-
wicz dostali się dwaj chłopcy ze wsi
Kutniewicze. Jeden z nich zmarł, dru-
gi w stanie beznadziejnym został od-
wieziony do szpitala w Baranowi-
czach. Chłopcy, usiłowali przebiec
przed pociągiem. Na przejeździe nie
było zapory.

ŻYDOWSKIE ŻARTY

P r u z a n a — Izaak Kleitman,
wychodząc ze sklepu Nechymowskie-
go w Prużanie został zatrzymany
przez znajdujących się w sklepie Lej-
zora Chemskiego, Altera Fajwerzyń-
skiego i Jósela Lwa, którzy podrzu-
cili go kilkakrotnie w górę i upuścili
na podłogę. Kleitmana, który doznał
ciężkich uszkodzeń ciała w stanie bez-
nadziejnym odstawiono do szpitala.
Sprawę wypadku tłumaczyli się, że
czynu swego dokonali z żartów

MAŁOPOLSKA

DWA ZABÓJSTWA NA WIEJSKIM WESELU

N o w y S a c z — Na zabawie wesel-
nej we wsi Łukawiec pow. nowosade-
ckiego wynika awantura o pierwszeń-
stwo w tańcu. Powstała ona po wysu-
nięciu przez Władysława Dyrka za-
dania by inni zaprzestali tańca, gdy
on chce tańczyć „solo” ze swą wy-
branką. Spowodowało to gwałtowny
sprzeciw ze strony Antoniego Suko-
skiego.

Obaj zapalenicy tańeczni ruszyli
na siebie z nożami w rękę. Nastąpiła
chwila wzajemnego okładania się no-
żami, której inni uczestnicy w obawie
o swe życie, nie zdołali zapobiec. Kres-
kiej nastąpił dopiero wówczas, gdy
Dyrek runął na ziemię z rozprutym
brzuchem. Zanim zdołano udzielić mu
pomocy, Dyrek zmarł. Przeciwnik je-
go Sukowski odniósł również ciężkie
uszkodzenia, po dwudniowych męzar-
niach zmarł.

Kursy powiatowe

W dniach 8, 9 i 10-go stycznia 1938
r. odbędzie się trzydniowy kurs po-
wiatowy Stronnictwa Ludowego we
wsi Psary gminy Secemin, na który
Zarządy Kół powinny przybyć w kom-
plecie, poza tym wysłać najczynniej-
szych ludowców, jak również i kobie-
ty, któreby po kursie zajęły się pra-
cą organizacyjną w terenie.

Zarząd Woj. Stronnictwa Ludow.
w Kielcach

LUDWIK WELB

85)

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Baluckiego

Krek rozglądał się na wszystkie
strony.

Uważał, że dobrze wychowany
mężczyzna powinien umieć nawi-
ązać rozmowę.

Znalazłby i teraz jakiś temat, z
pewnym opóźnieniem, oczywiście,
bo przy spotkaniu się z Liljana
Green w pierwszej chwili zawsze
tracił mowę.

Ale obecnie był zaskoczony po-
dwójnie: jej obecnością i znajomo-
ścią z malarzem.

Miał mu tyle do opowiedzenia i
to zbladł raptem.

Spojrzał jeszcze raz na gołe ścia-
ny, na skąpe, zniszczone meble i z
nieprawdopodobnie głupią miną o-
świadczył ni stąd ni zowąd.

— Pięknie tu jest...

— Pięknie? — Tu?... Pan jest
nieprzytomny, baby!

— Tak... — jaknął się biedny
podchorąży: — Przytulnie...

Liliana Green trochę niecierpli-
wie wzruszyła ramionami.

— Strasznie zapuszczona i zu-
pełnie nieurządzona rudera... Ale
skąd się panowie znają? Kto
wpadł na pomysł, by mnie odwie-
dzić?

— To było tak, proszę pani... —
zaczął Kerk.

Jednak Liljana Green przerwa-
ła mu pośpiesznie i uważny, bar-
dzo uważny obserwator usłyszałby
lekkie drżenie w jej głosie:

— Znalazłam się tu całkiem
przypadkowo. Byłam zaproszona
do gubernatora, lecz przyjęcie zo-
stało odwołane. Zdaje się, biedny
van Vliet znów miał atak malarii.

Bardzo miło z waszej strony, pa-
nowie, żeście tu przyjechali.

Zwracała się do nich, jak gdy-
by byli braćmi, lub przynajmniej
starymi przyjaciółmi.

— Ach, proszę pani, jestem nie-

wymownie szczęśliwy...

— Zaraz, baby, jeszcze nie skoń-
czyłam. Chciałam jeszcze dodać, że
panowie długo tu nie zabawią.

— Spodziewa się pani jakiej
wizyty? — zapytał młodzieniec ze
smutkiem w głosie.

— Nie, ale sama wracam do mia-
sta — odpowiedziała spokojnie:
— Niech pan posiedzi tu grzecznie,
baby i zaczeka chwilę. Muszę za-
mienić kilka słów z panem Ossow-
skim. — Postała Kerkowi czaru-
jący uśmiech, gdy spostrzegła, że
się zmartwił: — To nie potrwa dłu-
go, baby... Mam ważną sprawę do
pańskiego przyjaciela.

Kerk opuścił się posłusznie na
krzesło, z przyzwyczajenia podcią-
gając do góry doskonałe zapraso-
wane, białe spodnie.

— Chodźmy... — zwróciła się do
Ossowskiego.

§ * §

Weszli do niewielkiego kwadra-
towego pokoju, który kiedyś był
prawdopodobnie salonikiem.

W kącie stała stara kanapa, pod
środkową ścianą — kulawy stół, a
na nim — portret Liljany Green.

— Mały Kerk jest zupełnie nie-
przytomny, gdy pania widzi —

odezwał się Ossowski, z trudnością
odrywając oczy od obrazu.

Przestała się uśmiechać.

Zrobiła wymowny ruch ręką,
który oznaczał wyraźnie, że ta
sprawa nie interesuje jej wcale.

Zaległo mleczenie.

Ciężkie jak przed burzą...

— Stało się nieszczęście... —
zaczęła Liljana Green poważnie:
— Tak, nieszczęście... a może i
szczęście...

— Co takiego? — zapytał za-
skoczony Ossowski.

Miał osobiście nieprzyjemne
przeżycie.

Naprawdę jak przed burzą.

Uważał dzisiejszy wieczór za
niesamowity od chwili, gdy się
przekonał, że ubóstwiana przez
Kerka kobieta a Liljana Green za
jedną i tą samą kobietą.

Już się nie dziwił.

Czuł, że to odkrycie jest począt-
kiem dalszych wydarzeń.

Liljana Green spuściła oczy.
— Nieszczęście... — ciągnęła: —
Nasz wspólny przyjaciel... umarł
Ossowski spojrzał na nią bez-
radnie:

— Kto umarł? Chyba nie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIŁKOPOLSKA

ZEMIA DRZY NA ŚLASKU

Katowice — Mieszkańców Łągowicki zbudził niezw. silny wstrząs podziemny, który wywołał duże zaniepokojenie. Wiele domów zarząsało się. W mieszkaniach pospadały obrazy i ściany i przesunęły się meble.

Drugi wstrząs, również silny, odzob około godziny 12-ej w południe w Chorzowie, Nowym Bytomiu, Świętochłowicach oraz okolicy.

Wstrząs o charakterze tektonicznym trwał kilka sekund i spowodowałny został prawdopodobnie przesunięciem się masy węgla w podziemiach. Władze górnicze prowadzą badania.

CUDOWNE OCALENIE

Buk — Cudownie ocalony został w sobotę mistrz blacharski p. Wincenty Hille. Pracując na dachu mleczarni bukowskiej, pośliznął się na amaryniety dachu i tylko dzięki wielkiej przytomności umysłu zdołał uchwycić się w ostatniej chwili spadzającego krawędzi dachu, cudem unikając roztrzaskania się na fragarach żelaznych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA

Jarocin — Na dworcu towarowym w Jarocinie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 24 letni Ludwik Hałas, zamieszkały w Jarocinie przy ul. św. Ducha, a zatrudniony jako robotnik przetokowy na kole. Wymieniony w krytycznej chwili skutkiem nieuwagi podczas spiania wagonów dostał się między zde-rzaki, które nieszczęśliwemu zmiędzyły brzuch. Przewieziony do szpitala powiatowego w Jarocinie Hałas zmarł.

Z POMORZA

SPRZENIEWIERZENIE PIENIEDZY POCZTOWYCH

Tezew — Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tezewie rozpatrywał sprawę długoletniego gońca agencji pocztowej w Miłobadzu (pow. Tezew) 32 letniego Stanisława Małachowskiego. Małachowski pobrał od szeregu osób przekazy pieniężne i czek P. K. O. na sumę 332,23 zł i pieniądze miast odprowadzić do urzędu sobie przywła-szczył, tudzież fałszował przekazy pieniężne i czek P. K. O. Małachowski ze skruchą do winy się przyznał, oświadczając sądowi, że nie mógł z matką swą starszą żyć z pensji wynoszącej 70 zł miesięcznie. Sprzenie-wierzone pieniądze zwrócił poszkodowanemu, a użył ich jedynie na życie. Świadkowie oskarżenia wydali osk. Małachowskiemu bardzo dobrą opinię Sąd okręgowy skazał Małachowskiego na 18 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 4 lata, oraz na pozbawienie praw na 2 lata.

POSTRZELONY PRZY KRADZIEŻY

Puck — W leśnictwie Miechowa w pow. morskim leśniczy Pokrywka, ścigając 3 złodziei leśnych upadł, przy czym wypaliła strzelba i strzał trafił plecy złodzieja Holendra z Domarowa. Rannego opatrzył lekarz p. Zeziński z Pucka i skierował do szpitala P. Marii w Wejherowie. Życiu rannego niebezpieczeństwo nie zagraża.

SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH

Brodnica — W garażu przy zamku Anny Wazówny (ul. Zamek 4) wybuchł pożar, który mógł się stać wielce groźnym. Autobus linii Brodnicka — Toruń, właśc. p. Franc. Agarska (Toruń, Lubicka 42), po powrocie z kursu wprowadzony został do garażu, gdzie szofer p. Bol. Sobieski odniósł zajęcie czyszczeniem samochodu. Wskutek zmywania motocykla benzyną nie ostygłego, naftą i po-żar nie kablem innych przewodów powstało spicenie, które spowodowało znów powstanie ognia. Dzięki przytomności umysłu obsługi po wypchnięciu samochodu z garażu zajęto

się gaszeniem płomieni. Niektóre części zostały poważnie uszkodzone. Powstałe szkody obliczają na 2500 zł.

KREWKI MARYNARZ

Gdynia — Pan Józef Przybylski 27 letni drogerzysta z Gdyni, idąc z portu do miasta, na ul. Centralnej,

w pobliżu gmachu Urzędu Morskiego niechcąc lekko tracił dwóch przechodzących marynarzy. W odpowiedzi jeden z marynarzy uderzył go pięścią w oko, rozcinając mu brwi tak dotkliwie, że musiał udać się pod opiekę dyżurnego lekarza pogotowia ratunkowego.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości wszystkich P. T. Pałaczy, że wypuściliśmy na rynek nowe niedosięgniętej jakości patentowane tutki

DWUWATKI

Z BIBUŁKI SAMOSPALNEJ

Tutki DWUWATKI zaopatrzone są w dwa filtry wedl. polskiego patentu No. 152,

Fabryka Tytek

„SOKÓŁ“

W. Kwaśniewski i F. Pacholezyk w Warszawie.

Proces ks. Radziwiłła w Ostrowie

Jak już krótko informowaliśmy, przed Sądem Grodzkim w Ostrowie toczył się proces o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła, głośnego nie tylko z zamiaru poślubienia Żydówki Suchostow. Wniosek o ubezwłasnowolnienie wniesiony został przez rodzinę księcia.

Sensację wzbudził udział w rozprawie prok. Damma, który asystował procesowi na specjalne zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości. Fakt zainteresowania się sprawą księcia Radziwiłła przez to ministerstwa wywołał w kołach prawniczych liczne komentarze.

W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, m. in. dwu profe-

sorów Uniwersytetu Poznańskiego, b. kapelana z Antonia ks. Liberskiego z Czarnego Lasu oraz b. sekretarza księcia p. Birona i jego żonę, która przez dłuższy czas pracowała w Antoninie. Rozprawa została odroczone celem przesłuchania nowych świadków, m. in. w Londynie, gdzie ks. Radziwiłł przez dłuższy czas przebywał.

Jednocześnie miała się odbyć rozprawa karna przeciwko ks. Radziwiłłowi o złośliwe poszkodowanie wierzycieli. Została ona jednak odroczone, gdyż oskarżony nie stawił się mimo iż otrzymał wezwanie. Nie zdołano go także sprowadzić przymusowo, gdyż w tej chwili nie wiadomo, gdzie przebywa.

Zaraza pryszczycy z Niemiec

W związku z rozporządzeniem wojewody poznańskiego, mającym na celu przeciwdziałanie zawleczeniu z Niemiec do Polski pryszczycy wśród bydła, dowiadujemy się, że wybuchła ona w niemieckim nadgranicznym powiecie namysłowskim we wsiach Neuhoft i Sterzen-dorf a więc w pobliżu granicy powiatu kępińskiego.

W województwie poznańskim nie zanotowano dotychczas żadnego wypadku pryszczycy, która z głębi Niemiec została już zawleczona do Prus Wschodnich.

Na skutek szerzenia się zarazy w Niemczech, transporty bydła idące przez Polskę do Prus Wschodnich, podlegają surowej kontroli.

Wybuch basenu z kwasem siarczanym

W zakładach przetworów ziemniaczanych „Lubań — Wronki“ odzidał w Bronisławiu, nastąpił groźny wybuch basenu, napełnionego kwasem siarczanym. Wskutek nad-

miernego ciśnienia gazów wybuch był tak silny, że dość gruby mur magazynu rozpadł się w gruzy. Na szczęście, ofiar w ludziach nie było.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22 grudnia 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica zbier.	28,50 — 29,00	26,25 — 26,75	26,75 — 27,25	26,00 — 27,25
Zyto zbierane	23,50 — 24,00	21,25 — 21,50	23,20 — 23,40	22,00 — 22,25
Jęczmień	18,75 — 20,00	17,75 — 19,25	18,50 — 18,75	17,50 — 18,25
Jęczmień brow.	21,50 — 22,00	20,00 — 21,00	18,00 — 18,50	20,50 — 21,25
Owies	20,25 — 22,75	19,50 — 21,00	19,50 — 20,00	19,75 — 20,00
Maka pszen. 65%	40,00 — 42,00	40,00 — 40,50	41,50 — 42,25	41,00 — 42,00
Maka żytnia 65%	31,00 — 31,50	28,75 — 29,75	33,00 — 33,25	31,25 — 31,75
tręby pszenne	15,00 — 16,00	15,00 — 15,50	14,75 — 15,00	15,25 — 15,75
tręby żytnie	14,50 — 15,00	14,50 — 15,25	15,00 — 15,25	15,25 — 15,50
rzepak zimowy	56,00 — 57,00	54,00 — 55,00	54,50 — 55,50	55,00 — 57,00
Groch pomy	27,00 — 28,00	— — — —	26,00 — 28,00	— — — —
Groch Wiktorja	29,00 — 30,00	24,00 — 26,00	32,00 — 34,00	24,00 — 26,00
Kuchy rzepak.	18,00 — 18,50	18,50 — 18,75	— — — —	19,75 — 20,00
Kuchy lniane	20,50 — 21,00	21,25 — 21,50	— — — —	22,25 — 22,50
Ziemniaki iad.	3,75 — 4,25	0,00 — 0,00	4,50 — 5,00	3,75 — 4,25
Gryka	— — — —	— — — —	— — — —	— — — —
Słoma luźna żyt.	— — — —	6,25 — 6,50	6,50 — 7,00	— — — —
Słoma prasow.	7,50 — 8,00	7,00 — 7,25	— — — —	7,50 — 7,75
Siano luźne	— — — —	7,85 — 8,35	7,50 — 8,50	8,50 — 9,50
Siano orasow.	9,50 — 10,50	8,50 — 9,00	— — — —	9,25 — 10,25

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29,73; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 22,03
Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92

ZEBRANIE S. L. W CEREKWICY

W dniu 28 listopada odbyło się zebranie walne Koła S. L. w Cerekwicy. O założeniach ideowych i drodze dalszej ruchu ludowego referował p. Jagła.

Cerekwica po szeregu lat letargu i osłabienia organizacyjnego budzi się do życia, otrząsa się z wpływów zrodzonego na bruku miejskim endeckiego.



Kto miał szczęście?

W trzecim dniu ciągnięcia w czwar-tej klasy Loterii główne wygrane padły na numery:

I ciągnięcie.

- Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr. 188829
- Zł 15.000 na n-ry 119332 175240
- Zł 10.000 na n-ry: 46027 82928 164024
- Zł 5.000 na nr. 42601
- Zł 2.000 na n-ry: 44318 50306 73316 112817
- Zł 2.000 na n-ry: 44318 50306 73316 112817
- Zł 1.000 na n-ry: 37129 50866 55510 151129178004 188992
- Zł 500 na n-ry: 6614 34814 36757 45632 46394 80489 135940 148195 163796 172993
- Zł 400 na n-ry: 16321 25942 30817 31270 47368 57728 106261 127745 153901

II ciągnięcie

- Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 6047
- Zł 75.000 na n-ry: 38047 69252
- Zł 30.000 na nr. 144135
- Zł 10.000 na n-ry: 28032 60503 69381 90333
- Zł 5.000 na n-ry: 49457 118074 189572
- Zł 2.000 na n-ry: 32335 71480 183981
- Zł 1000 na n-ry 34807 112849 153289 156104 170459
- Zł 500 na n-ry: 4439 43512 50445 58132 103854 113332 178700 188429 194133
- Zł 400 na n-ry: 16252 27747 69654 70165 109303 109792 114324 118606 138538 141934 143075

W czwartym dniu ciągnięcia 4-tej klasy Loterii — główne wygrane padły na numery:

I ciągnięcie

- Główna wygrana zł. 100.000 na nr. 111680
- Zł 15.000 — 65916
- Zł 5.000 — 63927
- Zł 2.000 — 40258 1221519 166475
- Zł 1.000 — 44151 44821 100480 124591 128973 157204 158059
- Zł 500 — 44871 54031 71965 143875
- Zł 400 — 2194 8668 12310 12802 22650 26243 58398 70959 72272 75867 95235 95375 141702 146036 158835 162088 177708

II ciągnięcie

- Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. 76217
- Zł 10.000 — 11351 167736
- Zł 5.000 — 66556 151750
- Zł 2.000 — 5388 51642 107224 123878 128846 154666 184209
- Zł 1.000 — 147786 173073
- Zł 500 — 18419 20513 27341 60154 63469 64264 95122 102523 137797 144277 158939 186889
- Zł 400 — 9992 19343 48061 64307 159293

Wartość pieniędzy:

- 1 funt szterl. angielskich zł 26,35
- 100 franków francuskich zł 17,95
- 100 franków szwajcarsk. zł 121,90
- 100 belgów belgijskich zł 89,60
- 100 koron czeskich zł 17,50
- 100 guldenów gdańskich zł 100,00
- 100 marek niemieckich zł 116,50

Do Zarządu Doksztalających Kursów

„WIEDZA“

Kraków ul. Pierackiego 14

Spiesz donieść ze egzamin maturalny złożyłem dnia 18 października 1937 r. przed Państw. Komisją Egzaminacyjną przy Państw. Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie ul. Dominikańska.

Por. Władysław Szymboraki, Baon K. O. P. Wołyń

SPRZEDAŻE

Orzechy

włoskie 10 zł tuszone 21 młód kuracyjny 13; młód do pieczenia 13. — pięciokwiatowe opłacono wysyłki. ROZKWIĆ Zaleszczyki

Korzystna lokata kapitału

Okazyjnie Folwark 330 mórg w tem 29 m. 50 letn. lasu inwentarz żywy i martwy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 40 tys. zł. na sprzedaż. (znaczek) Zgł. J. Ofierzyński Ostrów (Wlkp) ul. Kaliska 17, m. 6 (1498)



Ichtimentol

stosowany przy reumatyzmie uśmierza bóle i chroni przed zaziębieniem oraz grypa. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pianino

Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łęczęcki, nr. 18 stacja kol. Chrząpsko-pow. Międzychód n/W, Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

Nieruchomość

dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 mórg ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławska, Czarnków n/Not. (1504)

Rzeźnictwo

centrum Poznania całkowite urządzenie korzystnie sprzedam. Strugarek Szweska 15.

Miód

lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11.50 Korzeniewicem. poczmistrz Zbaraż. (1539)

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE GRUDZIADZKIEJ

Dom

piętr. z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tano sprzedam. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1528

Sprzedam

3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Fórmanowski, Sulkowice, p-ta Krobia, pow. Gostyń, woj. poznańskie. (1510)

Dom

z oficyną, 2 składy 8 mieszkań w Ostrowie Pozn. Miasto 30.000 — garnizon okazjanie do sprzedania. Jan Rochowski Raszko-waka 15 (1548)

Dom

stodołę stajnię oraz ogród 400 sążni w małym miasteczku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew. krakowski sprzedam za 5.000 zł. Zgł. adresowa Szczępan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Dobczyce nr. 61 wojew. krakowski 1509

Osada

analacyjna 62 morgi pow. wyrzykskim sprzedam kościół, szkoła, cukrownia gorzelnia, młeczarnia w miejscu. Adres: Poste-restant Nako n/Notecia. — Dowód 17. (517)

Miód

pszczoły kuracyjny lipcowy ze słynnych Miódokorów Podolskich oferuję bpo cenie: 3 kg. 8 zł. — 5 kg. 12 zł. — 10 kg. 22 zł. — 20 kg. 42 zł. Orzechy włoskie 5 kg. 9 zł. 10 kg. 17 zł. — 20 kg. 32 zł. Cena wraz z opakowaniem opłatą pocztową za zaliczką. Przy nadstaniu gotówki z góry proszę potrącić 5% opustu! — Ekspert Miodu i Ziemio-plodów Józef Chruściel w Zbarażu. Uwaga: Placówka Polska i Katolicka! (1534)

Miód

czysto pszczoły lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek tegorocznego zbioru 8 kg. 7.90 5 kg. 11.50 10 kg. 21.50 20 kg. 40 zł 30 kg. 60 zł wraz z naczy-niem i opłatą pocztową wysyła MAŁOPOLSKI EKSPERT MIODU W ZBARAŻU SKRYTKA POCZTOWA 5 (1532)

Miód

deserowo-leczniczy, prawdziwy bez domieszek czysty pod gwarancją 3 kg. 8.50 zł 5 kg. 13 zł 10 kg. 25 zł 20 kg. 49.50 zł wraz z naczy-niem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej nasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILIŃSKI i syn w Zbarażu (1520)

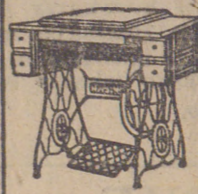
Z powodu

niebezpiecznego wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka, Łążyń-Doty koło Lubianka woj. pomorskie (1489)

Gospodarstwo

okolo 6 mórg ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska cenna według neody Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. kielecki (1426) Jowa 42 (1556)

Maszyny do szycia



gwarantowane, najprzedniejszych marek światowych, z przyborami do haftowania mierzkania, cerowania itp. 21, 150 gotówka i ratami. Bezpłatne katalogi wysyła: Centrala Maszyn Kraków ul. Dietłowska nr. 100. — Skrytka pocztowa 78 —

70 mórg

pszennej ziemi, budynki maszyn, żywy i martwy inwentarz za 15,000 sprzedam. Wpłata - 9,000 Fr Szyja Ostrzeszów - Poz. — znaczek (1536)

Dom

sprzedam z rynku, pięciopiętrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200.— zł. Joanna Gozyska, Górzno pow. Brodnica, Pomorze. 1423

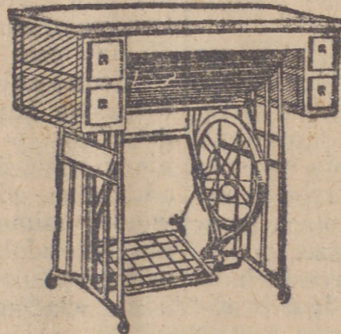
NERWOL CHEMIKA DR. FRANZOSA NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY REUMATYZMIE KEUCIU Z POWODU PRZEZIEBIENIA POSTRZALE ISCHIASIE I T P DO NABYCIA W APTEKACH WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ APTEKA MIKOLASCHA L W O W KOPERNIKA

Skład

rzeźniki w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

1 Kompl. olejarnia

2 srułowniki korzystnie natychmiast sprzedam Tadeusz Schmidt, Bydgoszcz Grodzka 21 (1533)



Kup na gwiazdkę

Boskonała gwarantowana maszyna do szycia, haftu, endowania, mierzkania za 150 — złoty gotówka-ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwirzyńska 6, Wydz. 16. Zadzajcie cenniki darmo!

Gospodarstwa

22 mórgi przy mieście 5.000 37 mórg 8.000 wpłaty 5.000 58 mórg przy mieście ogród 13.000 wpłaty 8.000 140 mórg 25.000 wpłaty 15.000 Zabudowania mrowane inwentarz, zasiewy zapasy — znaczek Gawlik Ostrzeszów Kole Jowa 42 (1556)

Orzechy

włoskie 19 zł tuszone 21.50; miód kuracyjny 15 pięciokwiatowy franko zaliczka. Spółka Owocarska Zaleszczyki. (1538)

CHRZEŚCIJANSKA HURTOWNIA

Eleganckie Płaszczki, Kostiumy, Narzutki, Suknie i Garderobę Dziecinną „KAROLINA” Warszawa Elektoralna 47

Rzeźnictwo

mniejsze przy ul. Chełmińskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa „Hal ka” Grudziądz, Wybickiego 15

Przyjmę

wspólnika do młyn wodnego Aleksander Kubowy Buczac, pow. Zdobnow. woj. wołyńskie. (1502)



Wytwórnia Instrumentów Muzycznych Franciszek Niewczyk Lwów ul. Grodecka 2-B nolecia najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuję naprawy. Cenniki na żądanie

NAUKA

Przygotowanie

do zawodu rolniczego zdołasz w Publicznej Szkole Przystosowania Rolniczego w Popowie. — Nauka bezpłatna Warunki przyjęcia wysyła Zarząd Szkoły Popów pocz. Pecz-niew powiat Tarek woj. łódzkie.

Chłonea

do koni najchętniej sierotę przyjmę Tworek Ignacy Katarzyna poczta Recot woj. poznańskie. (1541)

Uczeń

krawiecki ze wsi zaraz potrzebny Grudziądz. Grob owa 24, Cyllicki. (1489)

Ucznia

ogrodniczego przyjmę od zaraz. A. Kamiński Mełno oow Grudziądz. (154)

Radioprogram z Warszawy

SOBOTA, 25 grudnia.

Warszawa, 8,00 Sygnal czasu i pęd... „Bóg się rodzi” 8,05 Gazetka rolnicza 8,20 Wiazanka koled w wyk. chóru miesznego z tow. orkiestry smyczkowej z Katowic; 9,00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego i orkiestry wojskowej (z łodzi i Torunia); 10,15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Aszę św. celebrować będzie Prymas Polski ks. Kardynał dr. August Hlond; 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Wisola audycja dla dzieci: „Dzień dobry, choinka”; 12,30 Koncert rozrywkowy z Krakowa; 13,30 Humor w piosence i melodii (płyty); W przerwie: Program na jutro; 14,30 „Boże Narodzenie w Korcozyszkach” — audycja z Wilna; 15,00 Koncert rozrywkowy — Chór Dana oraz jego członkowie w solowych występach; 16,30 „Kowalscy się odnaleźli” — powieść mówiona; 16,48 „Stała się rzecz: wiele dziwna” — szopka staropolska z Poznania; 17,30 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 18.10 Nasz program; 18,55 Audycja dla Polaków za granicą — „Wizor pod choinką”; 19,25 Koncert muzyki religijnej, Transmisja z Watykanu; 20,00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry T. Seredyńskiego; 21,30 „Z kołędą po świecie” — reportaż z Wilna; 22,15 „Kaleidoskop” — audycja muzyczna z Poznania; 23,00—1,00 Muzyka taneczna (płyty).

Niedziela, 26-go grudnia

Warszawa, 8,00 Sygnal czasu i pieśń „Najświętsza Panno”. 8,05 Koledy regionalne; 8,25 Koledy u obcych narodów (chór szkolny); 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11,57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Poranek symboliczny 13,00 Przegląd kulturalny 13,10 Muzyka obiadowa; 15,00 Po koledzie (sluchowisko) 15,45 Audycja dla dzieci; 16,05 Koncert solistów z Krakowa; 16,45 „Kowalscy się odnaleźli” powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; 17,00 Muzyka taneczna; 19,30 Słynni wirtuosi (x audycja) (płyty); 20,25 Program na jutro; 20,30 Wiadomości sportowe 20,40 Przegląd polityczny; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Z Tońkiem i Szczepkiem pod Bożym drzewkiem” wesola audycja (ze Lwowa); 21,30 „Z mojego warsztatu” szkic literacki; 21,45 Lekka audycja z Łodzi; 22,30 Do tańca gra Mała orkiestra P. R.; 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Poniedziałek, 27-go grudnia

Warszawa, 6,15 Koledy; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Koncert poranny; 11,40 „Od warsztatu do warsztatu” Jak buduje się organy; 11,57 Sygnal czasu; 12,03 Audycja południowa (pieśni i tańce); 15,30 Wiadomości gospodarcze; 16,15 Gra orkiestra Tramwajów i Auto busów miejskich z Krakowa; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,15 Koncert skrzy-pcowy; 18,03 Wiadomości sportowe; 18,10 Humorystyczne piosenki Chór Dana (płyty); 18,30 Program na jutro; 18,35 Audycja dla wsi; 19,00 Audycja strzelecka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Koncert orkiestry mandolinistów z Wilna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert rozrywkowy z Wilna; 21,40 Nowości literackie; 22,00 „Polskie wesole orkiestra P. R.”; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornika; 23,00 — 23,30 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi redakcyjne

— p. Król Janina, Żółkiew: Opłacono do 10 października rb — p. Maszczyński Jan, Porę: Opłacono do 1 listopada rb

Rocznik Gospodarski na rok 1938

z kalendarzem, oraz wykazem targów i jarmarków cena wraz z przesyłką 1.75 zł

do nabycia w księgarni

Wiktor Kulerskiego w Grudziądzu

Książki wysyłamy za poprzednim nadstaniem pieniędzy.